

SŁOWO

WILNO, Poniedziałek 26 czerwca 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 8 do 4. Telefony: Redakcji—17-82, Administracji—228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 80259. W sprzedaży detalu. cena jednego numeru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednospaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie m-ru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.
MŁGDECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
MIORY — Ejdelman.
NIESWIZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

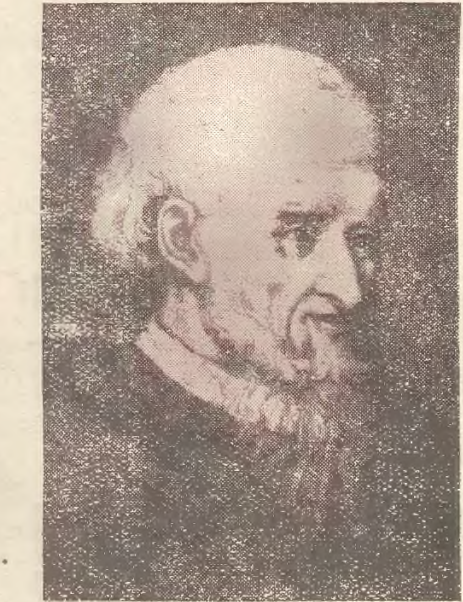
DRUJA — Kowkin.
OSZMIANA — Księgarnia Spoldz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz.
PINSK — Księgarnia Polsta — St. Bedarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SLONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. SWIECIANY — A. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 3.
SZARUKAW-SZCZYŻANA, A. Miodul, sklep apt. ...
WOŁOZYN — Liberman, Kiosk gazetowy.
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”.

Kardynał Hozjusz

Wielki czas wskrzesić żywą pamięć wielkiego księcia-biskupa warmijskiego, wielkiego kardynała, jednego z najdzielniejszych biskupów polskich, męża, który swoim umysłem i pracami górował nad swoją epoką, bez poznania którego nie rozumiemy Polski wieku XVI.

Wskrzeszmy w czasach zamętu pojęć religijnych biskupa, którego szlachetność współczesni, dla jego prac pisarskich i działalności religijnej nazywali „Filarem Kościoła”, „Drugim Augustynem”, „Miotem herezyków”.

Wskrzeszmy biskupa, którego „fides



intrepida” uratowała Polskę od zalewu reformacji, katolicyckiej naszej Ojczyźnie od mrzonki sekularskich narodowego kościoła, wzbudziła obrońcę objawienia Pisma św., tradycji i powagi nauczycielskiej Kościoła, wskrzesiła obrońcę celibatu duchowieństwa, Komunji św. wierzących pod jedną postacią, powagi Stolicy Apostolskiej i jej siedziby w Rzymie, Wskrzeszmy autora książki „Confessio fidei catholicae christianae”, w którego dziełach znajdujemy prawowierność i namaszczenie pism Ojców Kościoła, obrzytną erudycję; się argumentacji, silną pod parę i odprawę przeciwko dzisiejszemu sekularstwu, odrzucającemu stare błędy, oprzymiślenie na tej „kolumie wiary”, człowieka wielkiego, nieskazitelnego charakteru, którego życie jednym służyło za wzór, a drugim za wyrzut. Oby duch jego i głoszone przezeń idee wywarły na dzisiejsze społeczeństwo wpływ, jaki wywarły za jego życia!

Wzbudźmy wielkiego psychologa, który znając duszę polską, że nie z nią przemocą, narzucaniem się nie da się zrobić, używał metody łagodnego przekonywania, dowodzenia i jednania sercem.

Wskrzeszmy Biskupa, który od 1561 do końca 1563 r. stał na Soborze Trydenckim na czele episkopatu całego świata, przyczyniając się do jego odnowienia, przysięgając na nim i pracując gorliwie nad ustaleniem dogmatów i reformy obyczajów, wpływem swoim sprawił, że król Zygmunt August przyjął te postanowienia na Sejmie piotrkowskim w 1565 r., a biskupi polscy zaraz przystąpili do ich egzekucji.

W czasach zamętu pojęć politycznych, osłabienia poczucia obowiązków względem państwa wskrzeszmy pamięć wielkiego męża stanu, dobrego obywatela, wiernego syna matki Ojczyzny.

Czy to na stawiskach sekretarza, czy regenta kancelarii królewskiej, czy to jako poseł królewski na dworze króla Ferdynanda I i ces. Karola V, czy na dworze papieskim Hozjusz stara się spełnić jak najlepiej swoje obowiązki z jaknajwiększym pożytkiem dla swego państwa.

Talent polityczny Hozjusza i zdolności dyplomatyczne (które później wyzyskał papież Paweł IV, Pius IV) zajął w całej pełni, gdy jako poseł Zygmunta Augusta wobec wspomnianych monarchów udaremniał intrygi krzyżackie przeciw panowaniu Polski na Pomorzu i choć sprawy całkowicie nie załatwił, jednak odwrócił na dłuższy czas burzę od Polski. Za jego to staraniem Król V odnowił przysięgę z Zygmuntem Augustem. Hozjusz, postępując od roku 1569 z woli króla i sejmu na dworze papieskim aż do swej śmierci, nie zamierzał żadnej okazji, by przysłużyć się krajowi.

Najważniejszy okres działalności Hozjusza dla F. ski przypada na lata 1563—1569. Hozjusz w Polsce jako bp. chełmski i książę biskup warmijski i senator wileński uczestniczył we wszystkich waż

niejszych swego czasu obradach kościelnych i politycznych: na synodzie w Piotrkowie 1561 choć nie był obowiązany, gdyż podlegał jako biskup warmijski wprost Rzymowi, i Sejmie 1565, na Sejmie w Parzewie 1564, Lublinie 1569, służąc we wszystkich sprawach swoją swobodą radą królowi i obradującym stanom. Odbając o podniesienie szkolnictwa, sprowadza w 1565 r. do Polski jezuitów, którym funduje kolegium i oddaje w zarząd seminarjum duchowne diecezjalne w Brunsberdze. Jako wierny syn Ojczyzny wspierał w Rzymie polskie pielgrzymki, rozpoczął budowę kościoła św. Stanisława i założył dom gościnny polski.

Hozjusz kochał swoją Ojczyznę, starał się o jej szczęście i świetność, czuł wielkie przywiązanie i miłość do króla i do rodu panującego Jagiellonów, był doradcą króla i królewiczy. Z gorliwością służył Kościołowi i sprawie religijnej umiał tak pięknie połączyć wierną i owocną służbę państwu polskiemu i rodzinie królewskiej. To prawdziwy kapitan-obywatel.

Nie do przeniesienia zwłok, w opinii świętości zmarłego, wielkiego kardynała z przetranej bazyliki Najśw. Marii Panny za Tybrem z Rzymu, lecz do przypomnienia jego zasad i świetnych czynów winno się walczyć i miasto stołeczne Wilno. Wszak tutaj (gdzie ojciec jego był horodniczym i mincarzem litewskim) lub też niedaleko stąd w majątku Bezdanach stąd na Litwie Besdanisem lub de Besdalis nazywanym (patrz A. Mickiewicz, Pisma t. VII, str. 157, wyd. 1858 r.). Tutaj w Wilnie spędził swe into dześnie lata, tu u domowników odebrał średnie wykształcenie, tu w 1527 r. otrzymał od króla dwa beneficja: wileńskie i trockie; losami Wilna żywo się interesował przez całe życie, jak świadczy jego korespondencja z sławnym wojtą wileńskim Rotmistrzem (Mieleckim).

W 400-lecie rocznicę otrzymania przez Hozjusza doktoratu w Bolonii (1534), powrotu jego do kraju i rozpoczęcia działalności publicznej winno się w pierwszej mierze zainteresować wskrzeszeniem jego wielkiej postaci Uniwersytetu S. B., o.o. jezucji, siery duchowne i mieszkańcy Wilna. Wskrzesić winniśmy w uroczystych akademjach, wydaniu w spolszczonych przekładach myśli wielkiego księcia Kościoła, biskupa-obywatela, wielkiego wileńszanina, który dobrze zastąpił się Kościołowi i Ojczyźnie, którego i dziś za wzór postawić można!

Ks. Edmund Nowak.

Przyp. aut. Sprawa beatyfikacji świętobliwego kardynała Hozjusza w toku.

Do wydobywania z mroków zapomnienia świetlanej postaci dziejowej kardynała Hozjusza wielce się przyczyniła Akademia Umiejętności w Krakowie, wydając w Aktach Historycznych, w trzech tomach zbiór jego listów za lata 1551—1558, w opracowaniu dr. Franciszka Hiplera i dr. Wincentego Zakrzewskiego „Hosii epistolae”, Kraków, 1886 i 1888 r.

Niedawno ukazała się książka ks. Józefa Umńskiego. Opinie o cnotach, świętobliwości i zasługach Stanisława Hozjusza, Lwów 1932 r. str. VIII+240. Dzieło to wyszło w związku z przygotowaniem do kanonizacji znakomitego kardynała polskiego.

Natomiast powierzoną i z pospiechem opracowaną książką niemiecką dla upamiętnienia 350 rocznicy śmierci kardynała przez Józefa Lortza „Kardinal Stanislaus Hosius” Köln, 1934, str. 12+242, niezupełnie otwiera nam osobę i działalność pisemniczą i religijną kardynała. Autor nie znał języka polskiego i nie wykorzystał źródeł polskich z terenu działalności Wielkiego Kardynała, pobieżnie potraktował bogate zbiory warmijskie, które miał pod ręką.

Czas już wielki, by uczeni zajęli się wydatnym reszty listów, odwarżających postać duchową Wielkiego Biskupa polskiego i Kardynała.

Bezdany — gniazdo rodowe Hozjusów

Bezdany, pow. wileński, wieś i majątek bezładnie do niedawna leśny (w 1880 roku obszar 6.000 dziesięcin) w par. Niemienzyńskiej, nad rzeką Wilgą, o 24 wiorsty od Wilna. Majętność ta, jak świadczy dokumenty z archiwum dawniejszego dziedzica Ignacego Łopacińskiego, nadana została (dn. 4 listopada 1880 r.) przez Zygmunta I króla Polskiego Urykowi Hozjuszowi, horodnicznemu wileńskiemu, ojcu wiekopomnego patriarchy Stanisława Hozjusza. Od tej przynależności przetrwanego na Litwie. St. Bezdany Hosius (patrz A. Mickiewicz, Pisma, t. VII, str. 157, wyd. Merzbacha z r. 1858). Po zgonie Uryka odziedziczył Bezdany młodszy syn jego Jan, a po nim syn tegoż Uryk Hozjusz, który dnia 1 marca 1605 r. sprzedał Bezdany za 5.000 zł. księdzu Wilczopskiemu, kanonikowi wileńskiemu. Sprzedaż ta została potwierdzona przez króla Zygmunta III tegoż dnia i roku.

W kilka lat potem dnia 5 września 1609 r. książę kanonik Wilczopski pomienił dobra darował ojcom jezuitom kolegium Wileńskie i akt darowizny zeznał na rokach trojeckich w Wilnie. Od tam do przetrwały w ich władaniu aż do kasaty zakonu.

Dnia 12 lipca 1774 r., przywilejem króla Stanisława Augusta, nadane zostały Bezdany dziedzicznemu prawem Mikołajowi — Tadeuszowi — Bernardowi Łopacińskiemu, wojewodzie brzesko-litewskiemu z obowiązkiem opłacania na fundusz edukacji narodowej procentów od sumy 72.222 zł. 6 gr. 2 szelągów. Za czasów rosyjskich wpłata tę znacznie zwiększono.

Ludność poci obija w 1861 r. wynosiła 184 osób, wszyscy wyznania rzymsko-katolickiego. Nadzielono im 400 przętów podług manifestu z 19 lutego 1861 r. grunty dziesięcin grunty ornych. Oprócz tego zamieszkiwało (w 1880 r.) 20 rodzin szlacheckiego pochodzenia w charakterze dzierżawców w obrębie dóbr Bezdany w jednym folwarku, jednej wsi i kilkunastu zasiankach na 600 dziesięcinach ornej ziemi i łąk. Reszta 5.000 dziesięcin pokryta była w 1880 roku, a i długo jeszcze potem, puszcza sosnowa, w której jeszcze na początku stulecia drzewa na masy okretowe gęsto porastały.

O puszczy Bezdanińskiej wspomina w swych poezjach Sarbiewski „Quales Lucisci vel Nomeniini lucus, Udunve Bezdani nenus“ I Ep. i Naruszewicz, który, jak wiadomo, był próbnym niemieńskim. (Patrz jego Od. VII Niemienzyński).

Ignacy Łopaciński ratując resztę funduszu, sprzedaje w 1880 r., znacznie obdłużony majątek przez jego matkę Dorotę z hr. Morykownicz, synowi unickiego księcia prawosławnego Kormowiczowi. Ten odprzedał majątek szlakuowi, wasser-polakowi, Hochsteinowi, poddanemu pruskiemu, a ten ostatni zbył go Rickertowi, teściowi pułkownika sztabu generalnego rosyjskiego (a przedtem zandarmerji) Miasojedowa, salwonego szpiega niemieckiego, powieszzonego w 1915 r. w Siedlcech.

Część Bezdany kupił niejaki Teczynski, pochodzenia polskiego roszjanin, który w 1920 r. został zamordowany w lesie niemienzyńskim.

Pewną część Bezdany nabył plenipotent zamordowanego mecenasa Stefana Mickiewicza, rodem z Kowieńszczyzny, działacz społeczny i płomienny mówca i jeden z organizatorów samoobrony wileńskiej w czasie pierwszego najazdu bolszewików. Prowadził on życie na b. sze rok skalę i w ten sposób obdłużył majątek. Zmarł S. Mickiewicz przed kilku laty w Radomiu.

Syn Teczynskiego ożeniony z zrusyfikowaną

leńskim Rotmistrzem (Mieleckim).

W 400-lecie rocznicę otrzymania przez Hozjusza doktoratu w Bolonii (1534), powrotu jego do kraju i rozpoczęcia działalności publicznej winno się w pierwszej mierze zainteresować wskrzeszeniem jego wielkiej postaci Uniwersytetu S. B., o.o. jezucji, siery duchowne i mieszkańcy Wilna. Wskrzesić winniśmy w uroczystych akademjach, wydaniu w spolszczonych przekładach myśli wielkiego księcia Kościoła, biskupa-obywatela, wielkiego wileńszanina, który dobrze zastąpił się Kościołowi i Ojczyźnie, którego i dziś za wzór postawić można!

Ks. Edmund Nowak.

Przyp. aut. Sprawa beatyfikacji świętobliwego kardynała Hozjusza w toku.

Do wydobywania z mroków zapomnienia świetlanej postaci dziejowej kardynała Hozjusza wielce się przyczyniła Akademia Umiejętności w Krakowie, wydając w Aktach Historycznych, w trzech tomach zbiór jego listów za lata 1551—1558, w opracowaniu dr. Franciszka Hiplera i dr. Wincentego Zakrzewskiego „Hosii epistolae”, Kraków, 1886 i 1888 r.

Niedawno ukazała się książka ks. Józefa Umńskiego. Opinie o cnotach, świętobliwości i zasługach Stanisława Hozjusza, Lwów 1932 r. str. VIII+240. Dzieło to wyszło w związku z przygotowaniem do kanonizacji znakomitego kardynała polskiego.

Natomiast powierzoną i z pospiechem opracowaną książką niemiecką dla upamiętnienia 350 rocznicy śmierci kardynała przez Józefa Lortza „Kardinal Stanislaus Hosius” Köln, 1934, str. 12+242, niezupełnie otwiera nam osobę i działalność pisemniczą i religijną kardynała. Autor nie znał języka polskiego i nie wykorzystał źródeł polskich z terenu działalności Wielkiego Kardynała, pobieżnie potraktował bogate zbiory warmijskie, które miał pod ręką.

Czas już wielki, by uczeni zajęli się wydatnym reszty listów, odwarżających postać duchową Wielkiego Biskupa polskiego i Kardynała.

Bezdany — gniazdo rodowe Hozjusów

Bezdany, pow. wileński, wieś i majątek bezładnie do niedawna leśny (w 1880 roku obszar 6.000 dziesięcin) w par. Niemienzyńskiej, nad rzeką Wilgą, o 24 wiorsty od Wilna. Majętność ta, jak świadczy dokumenty z archiwum dawniejszego dziedzica Ignacego Łopacińskiego, nadana została (dn. 4 listopada 1880 r.) przez Zygmunta I króla Polskiego Urykowi Hozjuszowi, horodnicznemu wileńskiemu, ojcu wiekopomnego patriarchy Stanisława Hozjusza. Od tej przynależności przetrwanego na Litwie. St. Bezdany Hosius (patrz A. Mickiewicz, Pisma, t. VII, str. 157, wyd. Merzbacha z r. 1858). Po zgonie Uryka odziedziczył Bezdany młodszy syn jego Jan, a po nim syn tegoż Uryk Hozjusz, który dnia 1 marca 1605 r. sprzedał Bezdany za 5.000 zł. księdzu Wilczopskiemu, kanonikowi wileńskiemu. Sprzedaż ta została potwierdzona przez króla Zygmunta III tegoż dnia i roku.

W kilka lat potem dnia 5 września 1609 r. książę kanonik Wilczopski pomienił dobra darował ojcom jezuitom kolegium Wileńskie i akt darowizny zeznał na rokach trojeckich w Wilnie. Od tam do przetrwały w ich władaniu aż do kasaty zakonu.

Dnia 12 lipca 1774 r., przywilejem króla Stanisława Augusta, nadane zostały Bezdany dziedzicznemu prawem Mikołajowi — Tadeuszowi — Bernardowi Łopacińskiemu, wojewodzie brzesko-litewskiemu z obowiązkiem opłacania na fundusz edukacji narodowej procentów od sumy 72.222 zł. 6 gr. 2 szelągów. Za czasów rosyjskich wpłata tę znacznie zwiększono.

Ludność poci obija w 1861 r. wynosiła 184 osób, wszyscy wyznania rzymsko-katolickiego. Nadzielono im 400 przętów podług manifestu z 19 lutego 1861 r. grunty dziesięcin grunty ornych. Oprócz tego zamieszkiwało (w 1880 r.) 20 rodzin szlacheckiego pochodzenia w charakterze dzierżawców w obrębie dóbr Bezdany w jednym folwarku, jednej wsi i kilkunastu zasiankach na 600 dziesięcinach ornej ziemi i łąk. Reszta 5.000 dziesięcin pokryta była w 1880 roku, a i długo jeszcze potem, puszcza sosnowa, w której jeszcze na początku stulecia drzewa na masy okretowe gęsto porastały.

O puszczy Bezdanińskiej wspomina w swych poezjach Sarbiewski „Quales Lucisci vel Nomeniini lucus, Udunve Bezdani nenus“ I Ep. i Naruszewicz, który, jak wiadomo, był próbnym niemieńskim. (Patrz jego Od. VII Niemienzyński).

Ignacy Łopaciński ratując resztę funduszu, sprzedaje w 1880 r., znacznie obdłużony majątek przez jego matkę Dorotę z hr. Morykownicz, synowi unickiego księcia prawosławnego Kormowiczowi. Ten odprzedał majątek szlakuowi, wasser-polakowi, Hochsteinowi, poddanemu pruskiemu, a ten ostatni zbył go Rickertowi, teściowi pułkownika sztabu generalnego rosyjskiego (a przedtem zandarmerji) Miasojedowa, salwonego szpiega niemieckiego, powieszzonego w 1915 r. w Siedlcech.

Część Bezdany kupił niejaki Teczynski, pochodzenia polskiego roszjanin, który w 1920 r. został zamordowany w lesie niemienzyńskim.

Pewną część Bezdany nabył plenipotent zamordowanego mecenasa Stefana Mickiewicza, rodem z Kowieńszczyzny, działacz społeczny i płomienny mówca i jeden z organizatorów samoobrony wileńskiej w czasie pierwszego najazdu bolszewików. Prowadził on życie na b. sze rok skalę i w ten sposób obdłużył majątek. Zmarł S. Mickiewicz przed kilku laty w Radomiu.

Syn Teczynskiego ożeniony z zrusyfikowaną

Książę Mikołaj Rumuński w Warszawie

WARSZAWA, PAT. — Dziś w niedzielę przybył do Warszawy samolotem z Pragi książę Mikołaj Rumuński w towarzystwie dwu adiutantów kpt. Oprisa i kpt. Nicolaiu.

Przyłot ks. Mikołaja poprzedził przyłot płk. Stoicescu, który wylądował na lotnisku warszawskim o godz. 16. W związku z przyjazdem Ks. Mikołaja lotnisko udekorowano flagami o barwach rumuńskich i polskich.

Na powitanie Księcia przybyli na lotnisko ministrowie spraw zagranicznych Beck i Komunikacji Butkiewicz, podsekretarz stanu w M.S.Z. Szembek, wiceministrowie spraw wojskowych Fabrycy i Sławoj - Składkowski, szef Sztabu Generalnego gen. Gasiorowski, gen. Wieniawa-Długoszowski, naczelnik Wydziału Wschodniego M.S.Z. minister Schetzel, Szef Gabinetu p. ministra spraw wojskowych p. Sekołowski, szef Gabinetu Mi-

nistra spraw zagranicznych Dembicki, dyktor i upowicz, p. Ryski, członekowie poselstwa rumuńskiego z ministrem Gadere na czele, ataccie wojskowi Rumunji i Czechosłowacji, wojewoda Jaroszewicz i inni.

Przyłot ks. Mikołaja nastąpił punktualnie o godz. 17-ej. Wychodzącego z samolotu Księcia powitali ministrowie Beck i Butkiewicz, wojewoda Jaroszewicz, gen. Wieniawa - Długoszowski i inni. Orkiestra odegrała rumuński hymn narodowy, poczem ks. Mikołaj dokonał przegladu kompanji honorowej 36 p.p., ustawionej wzdłuż lotniska oraz plutonu honorowego 1 p. lotniczego.

Po powitaniu Ks. Mikołaj w towarzystwie szefa Protokolu Dyplomatycznego Romera odjechał do Łazienek, gdzie zamieszkał w przygotowanych dla niego apartamentach pałacu Łazienkowskiego, jako gość rządu polskiego.

Kongres Eucharystyczny w Krakowie

KRAKÓW, PAT. — W niedzielę, w drugim dniu kongresu Eucharystycznego odbyły się msze we wszystkich prawie kościołach krakowskich, poczem wyruszyli z nich procesje przed Kościół Marjański, celem wzięcia udziału w uroczystej Sumie.

Z katedry na Wawelu wyruszyła procesja po godz. 10-ej. Pod baldachimem postępował J. E. Ks. Metropolita Sapieha w otoczeniu biskupów i liczne kleru. Procesja przybyła głównymi ulicami

miasta do wspaniale przybranego ołtarza u wejścia do kościoła Marjańskiego. Byli tu zgromadzeni przedstawiciele władz i tłumy ludności. Sumę Pontyfikalną celebrował biskup Lisowski z Tamowa. Po nabożeństwie metropolita Sapieha udzielił błogosławieństwa pasterskiego. Chóry odpiewały Te Deum i Boże coś Polskę.

O godz. 8 wieczór w wielkiej sali Dołmu Katolickiego odbyła się uroczysta akademja dla inteligencji krakowskiej.

W NIEMCZECH

SPRAWA TAJEMNICZYCH SAMOLOTÓW

PARYŻ, PAT. — Prasa paryska zajmuje się sprawą tajemniczych samolotów nad Berlinem.

Porównując czas pojawienia się tych samolotów nad stolicą Rzeszy z ogłoszeniem komunikatu agencji Conti, dochodzi do wniosku, że agencja miała się z prawdą. Komunikat agencji pojawił się o godz. 22 min. 30, a godz. 22 min. 25, według wyników badań dziennikarzy zagranicznych, żadna instytucja urzędowa w Berlinie, kierująca ruchem samolotów, a więc przedewszystkiem Tempelhof nie o samolotach obecnych, znajdujących się rzekomo nad Berlinem lub nad innymi miastami Rzeszy, nie wiedziała. Gęsta się stacy samolotowych w Niemczech wyklucza przelot „eskadry” nad terytorjum Rzeszy, o czym pisze z rozkazami dzienniki niemieckie. Wymienione w komunikacie agencji Conti miasta, nad którymi również rzekomo widziano samoloty, każą się domyślać, że podejrzanie o zorganizowanie tego raidu rzucza się na Francję.

Analizując źródła wiadomowanego komunikatu agencji Conti wydamy „Le Repard” przypomina, że w najbliższych dniach rozpoczyna się w Niemczech tydzień lotniczy. Drugim momentem tej prowokacji niemieckiej była chęć wykazania światu, że Niemcy nie mają posęgowych samolotów i skazane są całkowicie na łaskę napastników. Dalej pismo podaje treść odezw, rzucanej rzekomo przez tajemnicze samoloty, a której przedruk był w prasie niemieckiej zabroniony. Odezwą mówią „Ludwalczy, Hitler kłamie i oszukuje Niemcy, niemieckie stronnictwo komunistyczne zaczyna atakować”.

REORGANIZACJA KOŚCIOŁA EWANGELICKIEGO

BERLIN, PAT. — W trwającym od dłuższego czasu konflikcie między rządem pruskim a kościołem ewangelickim w Prusach, nastąpił decydujący zwrot. Rząd pruski mianował specjalnego komisarza dla przeprowadzenia reorganizacji w kościele ewangelickim. Komisarz rozwiął zarządy wszystkich gmin ewangelickich w Prusach. Wskutek tego biskup ewangelicki Bodelsgrub złożył urząd.

KRONPRINZ WILHELM ZADOWOLONY Z HITLERA

BERLIN, PAT. — Kronprinz Wilhelm wystosowa I do kierownictwa Stahlhelmu list, w którym wita powziętą przez Hitlera i Seldtę decyzję w sprawach Stahlhelmu, jako zapowiedź ścisłej współpracy i wspólnego frontu narodowo uspołecznionych czynników. Kronprinz apeluje do organizacji Stahlhelmu, aby wykazała zrozumienie sensu i celów wielkiego niemieckiego ruchu wyzwolenieczego o raz przypadającej jej w tem roli.

GWALT NAD KSIĘDZEM KATOLICKIM

BERLIN, PAT. — W miejscowości Wollstein w Palatynacie tłum wdarł się do plebanji katolickiej, wyprowadził przemocą miejscowego proboszcza na ulicę i zmusił go do publicznego odwołania na placu przed ratuszem zarzucając, stawianych narodowym socjalistom. Następnie strażnicy hitlerowscy zamknęli proboszcza w areszcie.

Francuzi o konferencji londyńskiej

PARYŻ, PAT. — Koła polityczne francuskie uważają wynik ostatnich dni obrad konferencji gospodarczej w Londynie za ułny. Stabilizacja walut została odroczone ad Calendas Orecas. Wszystkie za gadnienia gospodarcze zawisły w powietrzu.

W kołach finansowych Francji obawiają się, że funt szterling niedługo ruszy w ślady za dolarem i wtedy losy walut, związanych z londyńskim rynkiem walutowym mogą stać się bardzo niepewne.

Bomba w bazylice św. Piotra i Pawła w Rzymie

RZYM, PAT. Około południa jakiś nieznany osobnik, wchodząc do bazyliki św. Piotra, pozostawił u jednego ze służących kościelnych mały pakietek, który w kilka chwil potem eksplodował, raniąc lekko 3-ch mężczyzn i jedną kobietę. Wybuch był tak słaby, że nie uszkodził murów kościelnych, a znajdujący się wewnątrz bazyliki nie słyszeli nawet detonacji.

Angielska eskadra w Gdyni

Dnia 21 b. m. zawinęły do portu gdynińskiego dwa kontrtorpedowce angielskiej marynarki wojennej: „Venetia” i „Viceroy”. Okrety angielskie stanęły przy nabrzeżu wileńskim w basenie Prezydenta. W godzinach przedpołudniowych dowódcy kontrtorpedowców złożyli wizytę komandorowi Unrugowi, dowódcy floty woj-

TELEGRAMY

POŚWIĘCENIE GMACHU BANKU ROLNEGO

GDYNIA, PAT. Dziś odbyło się uroczyste poświęcenie gmachu Państwowego Banku Rolnego. Poświęcenia dokonał ks. biskup Okoniewski, który w okolicznościowym przemówieniu wyraził życzenie, aby instytucja przyczyniała się do wzrostu potęgi finansowej Polski nad Bałtykiem i była widomym znakiem żywotności narodu polskiego.

Wygłoszono szereg przemówień.

20-LECIE HARCERSTWA ŻENSKIEGO W WIELKOPOLSCE

POZNAN, PAT. W związku z 20-leciem Harcerstwa Żeńskiego Wielkopolski odbywa się w Puszczykowie pod Poznaniem zlot harcerzek z całej Wielkopolski. W niedzielę rano odbyło się uroczyste otwarcie zlotu.

OLBRZYMI POŻAR W PRZEMYSLU

PRZEMYSL, PAT. W niedzielę o godz. 6 wieczór, wybuchł olbrzymi pożar w młynie Alfrida Brenkila w Przemyslu.

Jest to jeden z największych młynów w Wielkopolsce, przedstawiający wartość około 2 milionów złotych. Pożar widoczny jest w promieniu kilkudziesięciu kilometrów. Na miejsce wypadku wyjechałi przedstawiciele władz.

ZWIĘKSZENIE KARY ZA PORYWANIE LUDZI W AMERYCE

NOWY JORK, PAT. O surowości ustawy przeciwko takim oszustwom w Ameryce przywróceniu ludzi w celu uzyskania okupu swiadczą wydany ostatnio wyrok sądu zającego na 25 lat więzienia niejakiego Bucka, oskarżonego o porwanie córki — wielkiego przemysłowca w Detroit, Mac Mitha.

AUSTRIA PRZECIW HITLEROWCOM

WIEN, PAT. W artykule Engelmana na masowym zgromadzeniu wygłosił katedrę Dolfuss i minister spraw wojskowych Vaugoin mowę, zapowiadając bezwzględnie walkę przeciw Hitlerowcom. W czasie tych przemówień odbyła się burzliwa manifestacja zgromadzonych na rzecz wprowadzenia w Austrii kary śmierci dla sprawców zamachu.

Notatki polemiczne

Są pisma, które cytują się dla ich imienia i znaczenia, są takie, co do notatek polemicznych wszada się jako okazy. „Głos Narodu” najwięcej pisze do pierwszych nie zalicza się nigdy, zaś w rzędzie drugich zajmuje „niskie drązkowe krzesło”, to pewna. Stylem endeckiej poleniki prasowa jest jak wiadomo klasę w artykule przeciwnika tezy, których on nigdy nie wygłosił i z temi włożonemi tezami sobie polemizować. Polemikę ułatwia to znakomicie, więc też „Głos Narodu” przejął z zachytem ten znakomity system. W artykule „O radę na zło” piszemy, mówiąc o zwalczaniu wpływów antyreligijnych wśród młodzieży akademickiej:

Odezwa Komitetu Uwiecznienia Pamięci J. E. X. Biskupa Władysława Bandurskiego

W dniu Imienin ś. p. ks. biskupa Bandurskiego 27 czerwca odbędzie się w Wilnie uroczyste nabożeństwo w kościele św. Jana.

Wilno corocznie w dzień śmierci i w dzień Imienin czci pamięć Tego, który był tu dla nas prawdziwym Ojcem i miłującym opiekunem wszystkich naszych poczyniń społecznych. Los i jego własna wola sprawiły, że ostatnie lata służył kapłańskiej i obywatelskiej poświęcił ten gorący patriota i ten wzorowy Kapłan na szczytach. Gdy przybył tu zaraz po wojnie, narazie nie miał zamiaru pozostać, z Wilnem łączyło Go tylko uczucie dla miasta romantycznej poezji Mickiewicza, Lelewela, których tak lubił w przemówieniach swoich cytować.

Ale rozszerzawszy się w położeniu politycznym naszego tu odcinka, przekonawszy się, jak dalece przypomina on ten stały zagrożony, ile nad nim wisi ciemnych chmur i jak podminowany jest podziemną agitacją antypolską, ten Kapłan-Zołnierz wspominał czasy walk frontowych, okopy lejonowe, które odwiedził i nieustępliwe walki swoich ukochanych żołnierzyków. I pozostał. Pozostał, bo ujrzał nowe pole walki, nowe pole pracy, czyny, ofiary, a to było wszak treścią jego pięknego życia. I trwał tak do ostatka, jako kapłan, jako dobroczyńca każdej biedy, co się do Jego miłosierdnego serca zwróciła, ogarniał wielką miłością twórczą pracę na polu odbudowy Kraju i odrodzenia społeczeństwa.

Był zawsze gotów zawsze na stanowisku, obecny wszędzie, gdzie dręgało życie polskie i gdzie słowo Boże trzeba było ponad ludzkie poczynania wymówić, by je utrwalił w sercach i pamięci. I tak pracując niezmiernie każdodziennym trudem, padł powalony chorobą serca, które zawiłe miłowało, które wszystkie radości i smutki polskie brało w siebie i rozpłomieniał je w gorącej promieni ofiary. Wilno i Wileńszczyzna, jak cała Polska, zdawało sobie sprawę, kogo ma wśród siebie, czcilo i kochało swego Biskupa Legionowego.

Zawiązany w 1931 r. Komitet Uczczenia 25-lecia Sakry Biskupiej J. E. Władysława Bandurskiego miał doręczyć zebrałą kwotę Jubilatowi do uznania, a wiadziano, że myślą jego umiłowaną było wzniesienie Stolicy Harcerskiej dla oddziału miejscowego i dla zjeżdżających tu z całej Polski harcerzy, bowiem był ich serdecznym opiekunem. Projektowano również wydanie dzieła Biskupa.

Nagły zgon X. Biskupa przeszkodził wykonaniu tych zamysłów. Komitet Uczczenia Sakry przetworzył się w Komitet Pogrzebowy i rozwiął się, przekazawszy swe niezakończoną sprawę i zebrane ofiary w kwocie 36.000 zł. nowe mu Komitetowi, powołanemu przez społeczność pod nazwą: „Komitet Uwiecznienia Pamięci X. Biskupa Władysława Bandurskiego.

Na ten Komitet: społeczeństwo włożyło obowiązek stworzenia dzieła, któreby choć w części mogło stać się wyrazem godnym zasług Zmarłego, aby w sprawie idei było Mu bliskim i drogim, a z razem miało szersze społeczno-państwowe znaczenie.

W wykonaniu uchwał Walnego Zebrania Komitet zwrócił się przedewszystkiem do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i do Pana Marszałka Piłsudskiego z prośbą o łaskawe przyjęcie protektoratu nad Komitetem. Przedstawiciele Komitetu byli osobiście przyjęci przez Wysokich Protektorów i otrzymali ich zgodę oraz zapewnienie co do materialnego i moralnego poparcia zamierzeń Komitetu.

Godność członków honorowego Komitetu przyjęli następująco:

Abramowicz W. — Senator. *Beckowicz Z.* — Minister pełnomocny, b. Wojew. W. *Dab - Biernacki St.* — Generał, Insp. Armii. *Fabrycy K.* — I Wice-min. Spr.

Wojtek. *Jalbrzykowski Romuald* ks. An. cybilskap Metrop. Wileński. *Januszkiewicz A.* — b. Rektor USB. *Jaszczołt Władysław* Wojewoda Wileński. *Jędrzejewicz J.* — Prezes Rady Ministrów i Min. Wyzn. R. i O. P. *Kadenacowa Zofja*, *Kaliński E.* — Minister Poczty i Telegrafów, *Litwinowicz A.* — General D-ca OK III. *Maleszewski W.* — Prezydent m. Wilna. *Maleszewski A.* — b. Min. Spr. i Edukacji. *Pietycki D.* — Min. Spr. Wewn. *Pisudski Jan* — b. Min. Skarbu. Wiceprezes B. P. *Prystor A.* b. Prezes Rady Ministrów. *Prystorowa J.* *Rozkiewicz Władysław* — Marszałek Senatu Rzeczyposp. *Rydz - Smigły E.* — General Inspektor Armii. *Skladkowski S.* — General Szeff Wojsk. Inst. Histor. *Stadnicki W.* — b. Min. Rektor USB *Stronicki Zdz.* — Wiceprezydent m. Lwowa. Prezes Obywat. Komit. Budowy pomnika Les. Bisk. Wł. Bandurskiego. *Szymański J.* b. Marsz. Senatu. Prof. USB. *Umiastowski J.* *Wasyński W.* — Prezes Sądu Apel. *Zawadzki Wł.* — Min. Skarbu. *Zeligowski Lucjan* — General Broni.

Rozpoczynając w tych warunkach swą pracę, Komitet zwraca się przedewszystkiem z gorącym podziękowaniem do tych, co się tak przychylnie odnieśli do wezwania poprzedniego Komitetu i przyczynili się do zebrania powyżej wymienionej sumy. Zarazem Komitet prosi usilnie tych, którzy jeszcze nie zwrócili składek o odesłanie takowych, chociażby złożone ofiary były najmniejszej, najpóźniej do dnia 1 września rb. pod adresem Sekretariatu, Wilno Mickiewicza 24, m. 10. Przystępując do swej akcji Komitet bierze pod uwagę ten fakt, że z chwili osoba ś. p. Biskupa Bandurskiego nie jest wyłączną własnością Wilna, że należy do całej Polski, i że każdy obywatel Polski powinien przyczynić się do uwiecznienia Jego pamięci, ale zarazem Komitet bierze pod uwagę ten fakt, że z chwili, gdy się ziściły marzenia i praca całego życia Tego Bojownika i Prorka Niepodległości i Polska powstała wolna, On obrał Wilno za siedzibę w tej wolnej Ojczyźnie.

Stąd płynęły Jego natchnione słowa na kraj cały, tu budował dalej w trudzie i radosnym znoju siłę moralną Państwa, tu padł na stanowisku, i tu wreszcie spoczęły Jego zwłoki w podziemiach Katedry.

dry wileńskiej obok królów tej ziemi. Więc przedewszystkiem tu w Wilnie, gdzie działał i gdzie spoczął, z nakazu obowiązku i z nakazu serca gorąco pragniemy i powinniśmy pamięć Jego uwiecznić.

Zdając sobie sprawę z ideologii i zamiarów dostojnego Zmarłego, Komitet w myśl wielokroto wyrażanych przez Niego chęci, zamierza ze składek, zebranych drogą oiar spełnić następujące zadania, mające na celu dobro społeczne, które Zmarły, o zawsze tak serdecznie obchodził, a zarazem uczczenie Jego pamięci. 1) budowa Stolicy Harcerskiej, rodzinnego domu dla braci skautowskiej, gdzieby znalazła to ciepło serdeczne i dobowe wskazówki, których im udzielał drogi ich Nauczyciel i Pasterz. 2) Wydana dzieł wybranych ś. p. Biskupa Bandurskiego i zbiorowego dzieła o Nim, które już jest częściowo napisane. 3) Wzniesienie w Bazylice grobowca, któryby odp. wiaład dostojności Zmarłego i uczuciom wiernych.

Utrwalił pamięć o Nim czynem realnym, dla przyszłych pokoleń, jest zadaniem tych, co mieli szczęście Go znać i z nim współpracować, a każdy grosz polski, złożony w ofierze na cel przez Niego ukochany, obrodzi Jego czystą duszą w Zaświatach, skąd błogosławi całej umiłowanej przez siebie Ojczyźnie.

- Przewodniczący Komitetu: **A. Januszkiewicz**, profesor U.S.B.
- Wiceprzewodniczący: **W. Maleszewski**, prezydent miasta Wilna.
- St. Skwarczyński**, gen. bryg.
- K. Szeląkowski**, kurat. Okr. Szkoln.
- Przewodniczący sekcji:
- a) finansowej — **M. Obieziński**, prezes ZOR.
 - b) organizacyjnej **W. Piotrowicz**, wiceprezes ZOR.
 - c) prasowej — **M. Szydłowski** — prezes Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich.
- Sekretarz Generalny: **R. Szczepny**, — Naczelnik Wydz. Izby Skarbowej.

Higieniczny schowek

Ważną niemieckiej granicy są odcieranie mężczyzn. Nie ubogoo, ale zadziwiająco brudno i niechlujnie ubrani, stąpali śpiesznie bosoo, niosąc na plecach buty. Buty były też brudne, wyhodzone, utyżane w błocie i kurzu. Wyglądali się dość niespokojnie, choć okolica była pełna spokoju i wiosennej kłasy.

W chwili, kiedy przechodzili obok leśnika, wchodził z niego policjant. Szedł ku miasteczku i śpieszył się. Obojętnie spojrzął na przedhodniów, ale kiedy zauważył u nich nagły jakiś ruch, jakby do ucieczki skierowany, skoczył ku nim i zapytał o dokumenty. Nie było dokumentów żadnych. Chłopcy zaczęli niesione buty i, w nogi, nie przełaził przez poletko, w las. Mimo nawoływania, mimo nawet strzału, nie zatrzymali się. Strapiiony policjant nachylił się ku czterem parom butów leżących na drodze: rzecz niezwykła, aby wódczgi porzucił buty, choćby nawet w paronowej ułocze! Przecież buty tyle nie wazy, a dla wódczgi jest majatkiem.

— Istotnie był „majatkiem”, bo kiedy widać je do ręki policjant skomstrował ich nieproporcjonalnie ciężar.

Eugenja Kobylńska
Świat w szkole
pamiętnik nauczycieli

Książka ta wyszła już z drukarni LUX i jest do nabycia w księgarniach wileńskich. Skład główny w księgarni św. Wojciecha. Cena zł. 3.50 gr.

Trzy pary butów były wypchane szarogłowanym tytoniem, a jedna para cygarami. Pomijając już fakt, jaką szkodę wyrządzają tezy przemysłnicy skarbowi państwu, warto się przyjrzeć higienie „majatku” w których tytoni jest przemycany i to przemycany w wielkich ilościach.

W owych butach, porzuconych na drodze, w przepoconych, oblepionych brudem cholewkach i stopach, włożonych było kilka kilogramów tytoniu, z wierzchu plugawymi odciskami nakrytych. W olepkach południowych słońca, nagranych tytoni wchłaniał te okropne miazmaty i wydzieliny i — z takiego to towaru wyrabiane „pokątne” papierosy, kupuje i pali nieuczciwie domowy obywatel.

Niechżeby raz zwrócił uwagę, chociażby na policyjne raporty! *Ra.*

WIADOMOŚCI SPORTOWE

W WIRZE STOLICY

CRACOVIA — WARTA

POZNAN. IPAT. W niedzielę odbył się w Poznaniu mecz ligowy między Cracovią a poznańską Wartą, zakończony zwycięstwem gości 2:0. O zwycięstwie grający krakowscy zawodnicy i kwadrans meczu. W lotniskach Cracovia przejawiała znaczną przewagę techniczną. W 8-ej minucie pierwszą bramkę strzelił Zielński a kilka minut potem Małczyński uzyskuje 2-gi punkt. Po 25-minutowej grze zażądał się przewaga Warty, która ma więcej zgrzy, ale atak poznański gra bez szerszego i strzela niecelnie. Sędziował b. dobrze Wantędzki. Publik. 3.000.

WARSZAWIANKA — LEGJA

WARSZAWA PAT. W meczu ligowym Warszawianka wygrała z Legią 2:0 (2:0). Warszawianka lepsza we wszystkich finałach, mimo, iż Legja wystąpiła z Nawrotem w ataku. Widzów 3.000.

POGOŃ — CZARNI

LWÓW. PAT. Pogoń pokonała Czarnych 2:1 (2:1). Gra nieciekawa na niskim poziomie. Dwie bramki dla Pogoni strzelił Matjas, bramkę dla Czarnych Makuch. — Widzów 2.000.

MISTRZOSTWO POLSKI W PIŁCE WODNEJ

WARSZAWA. PAT. W sobotę i niedzielę odbyły się dwa mecze piłki wodnej o mistrzostwo Polski drużyn ligowych. — PKS pokonał AZS 4:0 (2:0). Gra na wysokim poziomie, prowadzona w szybkim tempie. Obie drużyny technicznie wyrównane. O zwycięstwie PKS zadecydowała lepsza talantyka waleki.

W drugim spotkaniu AZS pokonał Cracovię 4:0 (3:0). Bramki dla zwycięzców uzyskali: Makowski — 2, Matysiak i Szamankowski po jednej. Cracovia grała dość prymitywnie.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE O MISTRZOSTWO ŚLĄSKA

KATOWICE. PAT. Do okręgowych zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo Śląska stanęło 70 zawodników, w tym 40-tu mężczyzn i 30 pań. Wyniki były dość słabe, pobito jedynie rekord okręgowy w pchnięciu kulą 13 m. 31 cm. Nie startowali Hartlik, Czyż i Brojerowa.

WISŁA — GARBARNIA

KRAKÓW. IPAT. W meczu ligowym Wisła — Garbarnia wynik był remisowy 2:2. Do przerwy 2:0 dla Garbarni. W pierwszej połowie przewaga Garbarni, po przerwie przewaga Wisły. Bramki dla Garbarni zdobył Smoczek i Skwarczewski — dla Wisły — Artur i Soltysik. — Widzów 3.000.

GEDANIA — BEV

GDANSK. PAT. Po finałowym meczu o mistrzostwo Gdańska polski klub sportowy Gedania, pokonawszy klub niemiecki BEV 4:2, zdobył zaszczytny tytuł mistrza Gdańska. Polski klub wywalczył pierwsze miejsce wśród kilkunastu klubów stolicy klubów niemieckich.

EKS — 22 P.P.

ŁÓDŹ. IPAT. EKS — pokonał w meczu ligowym 22 p. p. 3:1 (1:0). Drużyna 22 p. p. wystąpiła z cynaminami grającymi. Z czynnych wojskowych jedynie Kosowski otrzymał pozwolenie wzięcia udziału w meczu.

Z ZAWODÓW LEKKOATLETYCZNYCH W WARSZAWIE

WARSZAWA. PAT. W zawodach lekkoatletycznych o mistrzostwo drugą warszawskich w lidzie A startowało 80 zawodników. Mistrzostwo zdobyła niespoziwowanie Legja 22,023 punktów. Drugie miejsce zajął AZS — 21,704, trzecie — Warszawianka 10,953.

W brida się przegrywa, bo karta nie idzie i żaden impas nie udaje, w rulecie, bo tyle jest systemów, że trzeba mieć dzikie szczęście, by akurat wybrać ten dobry, w oko, bo partnerzy szachrują, ale dlaczego nie sposób wygrać na wyścigach, tego już nikt nie wytłumaczy.

5—6 koni to przecie bagatelka, co za sztuka pukać palcem w program: — ten wygrał i potem do kasy po pieniądze — a jednak do kasy idzie się przeważnie tylko przed biegiem — z pieniędzmi.

Wygrać można grubszą grzygą jedynie w akumulatywne, twierdzi vox wysocyg. W obecnym sezonie jeszcze nie było tego akumulatywu, w zeszłym wygrała ta manicuryśka 26 tysięcy i ten zdykaczek z Gęśiej ulicy 30.000.

Zdykaczek nie chodzi już na wyścig, drugi raz nie przeżyłby tej emocji ostatniego biegu. Było z nim tak:

Splajcorwał jego kramnik, zlicytowanowszy stko. Wziął skądziś — przez sekwestrata — 20 zł. i zaniósł na tor, postawił do akumulatywu na 5 koni. Pierwszy koń wygrał gładko, drugi również, trzeci też — oho, zdywion obliczył, że już ma w kasie trzy tysiące.

Czwarty bieg i czwarty sukces, wypłata 50 zł. W kasie jest więc 15 tysięcy. Zdykaczek — tam 15.000, a tu on nędzarz, za chwilę jak ta pięta chabeta skrewi znówu będzie goły.

Zdykaczek do kasy, chce odebrać pieniądze — nie wolno, do zarządu — ofiaruje połowę na Towarzystwo — nie wolno, do dózkei — błaga, by ten koń został na starcie (wtedy zwracają pieniądze nań postawione) — śnieją się, lata wśród publiczności — chce sprzedać swój akumulatywu za 3000, za dwa, za tysiąc zł. — niema amatora, dzwonek — wyścig się zaczyna, zdykaczek pada pod ławkę, nie patrzy.

Wygrał piąty koń z rzędu, wypłata była 20, zdykaczek dostał 30.000 zł. Taki fuks! Tylko zdykaczek może mieć podobne szczęście! *Karol.*

Ambasador Jovenel o stanowisku Włoch

PARYŻ. PAT. Rzymski korespondent „L'Éclair” zwrócił się do ambasadora Jovenela z zapytaniem na temat poglądów o rzeszkomych projektach Mussoliniego dotyczących Europy środkowej, którym to poglądowym włoskie koła rządowe zaprzeczają kategorycznie. Ambasador de Jovenel podkreślił, że wiadomości te są całkowicie bezpodstawne a nawet sprzeczne z poglądami Mussoliniego. Włochy nie zamierzają wcale powrócić do życia u swych brzm potężnego państwa, które w okresie powikłań mogłoby się stać groźnym. Jedyną rzeczą pewną jest — powiedział ambasador — że mocarstwa zapewnią sobie niezależność Austrii, muszą myśleć o jej konsolidacji jako państwa.

Rozmowa Litwinowa z Titulescu

LONDYN. PAT. Według informacji „Observera” w piątek wieczorem odbyło się epoufne spotkanie komisarza ludowego do spraw zagranicznych Słowitów Litwinowa z rumuńskim ministrem spraw zagranicznych Titulescu. Spotkanie to otoczone było ścisłą tajemnicą. Według pogłosek rozmowa dotyczyła zmian w punktach: stosunków rumuńskich — sowieckich a przedewszystkiem Besarabji. Podobnie obie strony są zadowolone ze spotkania.

Dość mają awantur macedońskich

SOFJA. PAT. — Parlament uchwalił wczoraj w drąglen czytania projekt ustawy, mającej na celu zapobieżenie zamachom macedońskim. Ustawa zwiększa sankcje kodeksu karnego i przewiduje karę śmierci nie tylko dla oskarżonych o zabójstwo, ale nawet za ustalenie zabójstwa, dokonane z rozkazów jakiegokolwiek organizacji.

Z zarządzenia władz policja, wspomaganą przez oddziały wojskowe zablokowała dziesiątą nocj siłice. Ruch na ulicach został zamknięty aż do godzin popołudniowych. W tym czasie policja dokonała rewizji w poszukiwaniu osób podejrzanych i broni.

Droga stalowa na Górnym Śląsku



Na odcinku komunikacyjnym Katowice — Królewska Huta rozpoczęto budowę pierwszej na ziemiach polskich drogi stalowej. Zdjęcie na sz. przedstawia roboty przy budowie tej drogi. Na pierwszym planie widać rozpoczętą namiem siłą siatkę stalową.

Od Administracji
Upredzamy naszych Sz. Sz. Prenumeratorów, że z dniem 1-go lipca r. b. wstrzymamy wysyłkę pisma wszystkim zalegającym do tego dnia w opłacie.

Pod protektoratem Pana Marszałka JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO
III Targi Północne i Wystawa Lniarska w Wilnie
26. VIII. 1933 10. IX.
DZIAŁY GŁÓWNE: Przemysł, handel i rzemiosła, rolnictwo i lnianstwo.
Wystawy korzystają z znacznych udogodnień kolejowo-transportowych. — Ceny stoisk znacznie niższe. — W przygotowaniu masowe wycieczki z całej Polski i zagranicy

DYREKCYJA TARGÓW
WILNO, OGRÓD BERNARDYŃSKI, TEL. 11 66
Biuro czynne dla interesantów codziennie z wyjątkiem świąt od 11 do 13 i od 17 do 19.

„Daleki Wschód”

W Harbinie wychodzi pismo polskie p.t. „Daleki Wschód”. Czasopismo ma spoza sobą długoletnią tradycję z poprzednich czasów, jakkolwiek pod nowym tytułem ukazuje się dopiero trzeci rok. „Daleki Wschód” jest dobrze redagowaną gazetą. Mówią jednak o nim, nie chodzi nam w tej chwili o zrecenzowanie pisma, czy poszczególnych artykułów, tembardziej nie o polemikę. Pismo jest polskie, ale wychodzi na gruncie egzotycznym. Życie tamtejsze to dla nas terra incognita mimo, iż w byłym zaborze rosyjskim mieliśmy ustawiczny kontakt z tą terrą. Dlatego interesuje nas „Daleki Wschód”, od karty tytułowej, do ogłoszeń i cen prenumeraty włącznie. Wpadł mi ostatnio do ręki numer 9/10 pisma. Już taki jeden numer pełen jest drobnych rewelacji. Nie trzeba zapominać, że wszystko dzieje się tam na tle... „wypadków” na Dalekim Wschodzie.”

prezentuje się wcale barwnie. W numerze, o którym wspominałem, kartę tytułową zajmuje portret Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, z okazji ponownego wyboru. Później artykuł wstępny — „Święto Niepodległości Gruzji”. Dalej coś p rocznicy odsieczy wiedeńskiej i rubryka „Więści z Polski”. Dłuższy artykuł polityczny o Niemczech, a następnie „Zemsta” — słynny uzdrowicielzy korzeń rośliny, o którym prawią całe legendy, a którego cena sięga dziesiątków tysięcy dolarów. — „Clo.sonne”. Co to jest? „Chinicy i Japonezy celują w obrabianie naczyń itp.”

Niepodziwianie na stronie 10-jej autor: K. Simonowicz, „Ewgien Malanik poeta-lycar” — Grażdanka pisany artykuł ukraiński, Dalej takich wierszy: „Prozinn”. To już nam za yna imponować. Czyżby tam, w łalekim Harbinie, nie dochodziło do ciągłych nienawści i kłótni? Żyją w zgodzie. Proszę zwrócić kiem na małą zmianę pkt. „Z życia klubu Prometeusz”:

zgromadziła 150 osób. Herbatka przeszła w miarę serdecznie i wesółym nastroju.

Jak zwykle przed właściwą herbatką odbyły się trzy krótkie odczyty informacyjne: p. Jewstiejew Achmedjan, poinformował zebranych o życiu i twórczości sławnego poety Gruzjińskiego, Baratas-wilogo.

Następnie p. Hussein Abdjusz mówił o poecie tatarskim Abduli Tukajowi, oraz o tem, jak obchodzono były w kolonjach tatarskich na Dalekim Wschodzie uroczystości tegoroczne, poświęcone Tukajowi z okazji 20-lecia jego śmierci. Wiersze poety w tłumaczeniu polskim deklamował p. Leon Wieclan. Na zakończenie p. Jan Świt wygłosił krótki referat o działalności i twórczości poety ukraińskiego, Bohdana Lepkiego.

Po wysłuchaniu odczytów zgromadzenie przeszło do wielkiej sali, gdzie zasiadli przy stołach. Według ułrogo już w klubie zyczejaju został wybrany przez stołu — tubambasa — którym został p. Kulijew. Pan Kulijew powołał na pomocników pp. Swiderskiego i Szewczenko.

Wymiana zdań i nieprzymuszona zabawa trwała do godziny 7 rano.

Dnia 26 maja b. r. kolonja Gruzjińska obchodzi uroczyste dzień ogłoszenia niepodległości Gruzji. Dowiadujemy się, że kolonja polska, ukraińska i tatarska mają przylączyć się do tego wielkiego święta. Klub Prometeusz również ma wystąpić

w celu wspólnego z Gruzjami świętowania dnia 26 maja.

Samo zestawienie nazwisk już nam mówi wiele o zgodnym współzyciu Bardziej jeszcze list zamieszczony w dziale „skrzynki pocztowej”:

Do W. Pana Redaktora „Dalekiego Wschodu” w Harbinie.

Szanowny Panie,

Komitet Harbiński dla uczczenia pamięci poety A. Tukajowi na posiedzeniu swoim z dnia 21 kwietnia b. r. uchwalił przesłać Redakcji „Dalekiego Wschodu” wyrazy serdecznej wdzięczności za umieszczenie w Nr. 7—8 „Dalekiego Wschodu” materiałów dotyczących życia i twórczości tatarskiego poety.

Komitet z uczuciem głębokiej satysfakcji powitał artykuł wstępny, poświęcony A. Tukajowi w tymże numerze, który to artykuł znalazł komitet w języku tatarskim w tatarskim tekście. Na serdecznej i szczerą apel, wyrażony w powyższym wspomnianym artykule wstępnym — Komitet uważa za swój obowiązek odpowiedzieć uczuciem szczerzej sympatii i wzajemności jak również i wielkiej wdzięczności.

Zycząc dalszego pomyślnego rozwoju „Dalekiemu Wschodowi” kreśli się z należytym szacunkiem.

Prezes i Sekretarz Komitetu (podpisany) Harbin, 12. V. 1933 r.

Albo: „Lista osób, które złożyły ofiary za bilety honorowe na Polski Bal Tra-

dycyjny dn. 11 lutego 1933 r.” Jakież to są osoby? a no w pierwszych miejscach widnieją takie nazwiska: Li-Szao-Gen, Ko - Wen - Ko, Tsoo-Han-Chen, Scheng - Ho - Jan, Hsu - Lo - Tin, Thun-Teng-Teh. Nie bądzmy jednostronni, więc oczywiście pp. Kwiatkowski, Kosakowski, Judkiewicz, Janiszewski, Wasilewski, Lewicki, ale obok też Zikman i Trocki i Kopelowicz s-ka Zitrin, jednocześnie Kurenkoff, Winogradowa, Kasatin, Smirown, jest pan Pines i Neulid, pp. Mikaładze i Makładze, Hajmosowie, Czernomorec, a też bardzo liczne o dźwiękach — Parbury, Squires, Laws, pan pułkownik Kamacubara i pp. Gronberry, Haag, Wilson, i dużo, dużo jeszcze osób.

Wyniosło to razem dolarów meksykańskich 1922, dolarów srebrnym 20 i jen 21. Takiej zbiórki mogłaby pozazdrościć nie jedna impreza nawet w Warszawie...

Wielki jednak Polacy cieszą się tam znaczną popularnością, jednak muszą ich tam lubić i poważać.

Przebracamy kartki dalej. Ciągłe urywają się łacnicie członki polskich tekstów i idzie 8 stronnic dodatku gruzjińskiego, swoistym oczywiście alfabetem, a później jeszcze dwie tatarskie. Ta bliska współpracą jest nawet rozrzucająca, jeżeli się zważy ogólny polski tytuł i oczywistą supremację. Ci panowie za-

tem z kolonji polskiej posiadają siłę atrakcyjną, skoro potrafili przyciągnąć i gruzińców i tatarów i ukraińców, mimo dawno zakorzenionych w Harbinie pism rosyjskich, o różnolitym kierunku. Tego stanowczo możemy im zazdrościć.

Życie polskie w Harbinie obrazuje nam chociażby Preliminarz Budżetowy Stowarzyszenia „Gospoda Polska” na rok 1933. Są tam takie pozycje, jak: Szkoła stypendjum na studia orientalne, wydawnictwa i czasopisma, wspomogi organizacji polskiej, t-wo dobroczynności, sekcja bursowa, polskie koło wschodnioznawcze, koło miłośników sceny polskiej.

Taż „Gospoda Polska” posiada domy i budynki, oraz plac wartości łącznej około 50 tysięcy złotych jen, obraca tam kapitałami, udziela pożyczek.

Komitet Rodzielski w roku bieżącym organizuje letni obóz dla młodzieży miejskiej szkół polskich w Harbinie, jaki już istniał w latach 1930 i 1931.

Szczęść im Boże — ruszają się ludzie!

Tydzień sportowy

Zawody strzelecko-tarcznicze i marszowe o mistrzostwo Wilna w r. 1933

Przez pięć dni odbywały się zawody strzelecko-tarcznicze i marszowe o mistrzostwo m. Wilna. Wyniki osiągnięte w czasie powyższych zawodów przedstawiają się następująco:

BRON WOJSKOWA DŁUGA

Pierwsza klasa strzelecka

Wyniki zespołowe:

1-sze miejsce — WKS 5 p. p. Leg. — 401 pkt. na 600 możliwych.

2-gie miejsce — WKS 1 p. p. Leg. — (1-szy zespół) — 363 pkt.

Wyniki jednostkowe:

1-sze miejsce — chor. Sokulski Stanisław z 5 p. p. Leg. — 141 pkt. na 200 możliwych.

2-gie miejsce — plut. Szejnmas Franciszek z 5 p. p. Leg. — 136 pkt.

Druga klasa strzelecka

Wyniki zespołowe:

1-sze miejsce — WKS 5 p. p. Leg. — (1-szy zespół) — 415 pkt. na 600 możliwych.

2-gie miejsce — WKS 6 p. p. Leg. — 409 pkt.

Wyniki jednostkowe:

1-sze miejsce — por. Drzewicki Stanisław z 5 p. p. Leg. — 158 pkt. na 200 możliwych.

2-gie miejsce — plut. Brelazyc Józef z 1 p. p. Leg. — 157 pkt.

Trzecia klasa strzelecka:

Wyniki zespołowe:

1-sze miejsce — WKS 5 p. p. Leg. — (1-szy zespół) — 519 pkt. na 600 możliwych.

2-gie miejsce — WKS 5 p. p. Leg. — (2-gi zespół) — 515 pkt.

Wyniki jednostkowe:

1-sze miejsce — st. sierż. Wagner Ludwik z 5 p. p. Leg. — 183 pkt. na 200 możliwych.

2-gie miejsce — kapr. Januszewski Ignacy z 5 p. p. Leg. — 179 pkt.

BRON WOJSKOWA KRÓTKA

Wyniki zespołowe:

1-sze miejsce — (Policyjny Klub Sportowy) — 249 pkt. na 360 możliwych.

2-gie miejsce — WKS 3 Baon Saperów — 230 pkt.

Wyniki jednostkowe:

1-sze miejsce — por. Fus Stefan z 3 Baonu Saperów — 98 pkt. na 120 możliwych.

2-gie miejsce — p. Derecki Wacław z PKS — 92 pkt.

BRON KRÓTKA DOWOLNA cal. 22.

Wyniki jednostkowe:

1-sze miejsce — por. Fus Stefan z 3 Baonu Saperów 213 pkt. na 300 możliwych.

2-gie miejsce — p. Derecki Władysław z PKS — 201 pkt.

BRON KRÓTKA piśmiotekowy

Wyniki zespołowe:

1-sze miejsce — (Policyjny Klub Sportowy) — 178 pkt. na 200 możliwych.

2-gie miejsce — p. Kotter Antoni z PKS — 171 pkt.

BRON MAŁOKALIBROWA — PANOWIE

Pierwsza klasa strzelecka

Wyniki zespołowe:

1-sze miejsce — Związek Strzelecki — 1365 pkt. na 1500 możliwych.

2-gie miejsce — Państwowa Szkoła Techniczna (Komenda P. W. Wilno - Miasto 2) — 1370 pkt.

Wyniki jednostkowe:

1-sze miejsce — p. Kozłowski Wacław z SMP — 285 pkt. na 300 możliwych.

2-gie miejsce — p. Leguński Wacław z Zw. Strzel. — 248.

Druga klasa strzelecka

Wyniki zespołowe:

1-sze miejsce — Państwowa Szkoła Ogrodnicza (Kom. P. W. Wilno - Miasto 2) — 1330 pkt. na 1500 możliwych.

2-gie miejsce — (Policyjny Klub Sportowy) — 1323 pkt.

Wyniki jednostkowe:

1-sze miejsce — p. Menich Bolesław z PKS — 294 pkt. na 300 możliwych.

2-gie miejsce — p. Rostowski Mikołaj „Sokół” — 278 pkt.

Trzecia klasa strzelecka

Wyniki zespołowe:

1-sze miejsce — WKS 6 p. p. Leg. — 1277 pkt. na 1500 możliwych.

2-gie miejsce — WKS 3 Baon Saperów — 1270 pkt.

Wyniki jednostkowe:

1-sze miejsce — plut. Witold z P. W. — 265 pkt.

BRON MAŁOKALIBROWA — PANIE

Pierwsza klasa strzelecka

Wyniki zespołowe:

1-sze miejsce — Związek Strzelecki — 1345 pkt. na 1500 możliwych.

2-gie miejsce — Org. Przyp. Kob. do Obrony Kraju — 1250 pkt.

Wyniki jednostkowe:

1-sze miejsce — p. Szalajewska Leokadia z Zw. Strzel. — 248 pkt. na 300 możliwych.

2-gie miejsce — Kow. Wozykówna Irena z Z. O. P. K. do O. K. — 273 pkt.

Druga klasa strzelecka

Wyniki zespołowe:

1-sze miejsce — Org. Przyp. Kob. do Obrony Kraju — 1096 pkt. na 1500 możliwych.

2-gie miejsce — K. S. Rodziny Wojskowej — 978 pkt.

Wyniki jednostkowe:

1-sze miejsce — p. Lewkowiczówna Marija z K. S. Rodz. Wojsk. — 250 pkt. na 300 możliwych.

2-gie miejsce — p. Łaska Teofila z O. P. K. do O. K. — 246 pkt.

Trzecia klasa strzelecka

Wyniki zespołowe:

1-sze miejsce — Związek Strzelecki — 955 pkt. na 1500 możliwych.

2-gie miejsce — K. S. Rodziny Wojskowej — 933 pkt.

Wyniki jednostkowe:

1-sze miejsce — p. Misłowa J. dżwiga z K. S. Rodz. Wojsk. — 230 pkt. na 300 możliwych.

2-gie miejsce — p. Wasilewska Wiktoria z Zw. Strzel. — 229 pkt.

ZAWODY LUCZNE

Panie:

Wyniki zespołowe:

1-sze miejsce — Gimnazjum im. J. Leleweła — 181 pkt. na 450 możliwych.

Wyniki jednostkowe:

1-sze miejsce — p. Onosko Janusz z gimn. im. J. Leleweła — 70 pkt. na 150 możliwych.

2-gie miejsce — p. Przybora Woldemar z Gimn. im. J. Leleweła 64 pkt.

Panie:

Wyniki zespołowe:

1-sze miejsce — Zespół Instruktorów OPK do OK — 151 pkt. na 450 możliwych.

2-gie miejsce — Zespół Nr. 3 OPK do OK 109 pkt.

Wyniki jednostkowe:

1-sze miejsce — Kowalczykówna Czesława — OPK do OK — 67 pkt. na 150 możliwych.

2-gie miejsce — p. Hanasłówna Janina z OPK do OK — 59 pkt.

ZAWODY MARSZOWE ZIE STRZELANIEM.

Kategoria przedpoborowych

1-sze miejsce — Gimnazjum im. J. Leleweła w czasie 1 godz. 3 min. 13 sek.

Kategoria popoborowych

1-sze miejsce — Pocztove przysposobienie Wojskowe w czasie 1 godz. 2 min. 22 sek.

2-gie miejsce — Kolejowe Przysposobienie Wojskowe w czasie 1 godz. 19 min. 35 sek.

Wyróżnienia nagród i dyplomów dokonał osobiście Prez. Województwa Wileńskiego Jaszczek i ppłk. dypl. Wencja Zygmunt w obecności Zastępcy Prezydenta Województwa Młodszy Komitetu W. F. i P. W. pana Starosty Grodzkiego Kowalewskiego, kierownika zawodów ppłk. R. Lipczyńskiego, przedstawicieli władz wojskowych, szkolnych i cywilnych oraz licznie zgromadzonych zawodników i zawodniczek i publiczności.

Po wręczeniu nagród i dyplomów Pan Wojewoda wygłosił okolicznościowe przemówienie, w którym podkreślił wagę sportu strzeleckiego dla obrony kraju.

Pana Wojewodę i ppłk. dypl. Wencję Zygmunta witali i żegnali pluton reprezentacyjny „Harfa Wyborowego” gimn. im. J. Leleweła z orkiestrą tego gimnazjum.

ZAWODY LOTNICZE Aeroklubu Wileńskiego

Już tylko tydzień dzieli nas od Zawodów Lotniczych. W Aeroklubie wra pracą gorączkowa nad przygotowaniem. Chodzi przede wszystkim o to, by ta pierwsza w Wilnie impreza dała publiczności możność zainteresowania się w dogodnym terminie sportowego.

Impreza ta jest wielką, a dowodem tego niech będzie fakt, że Komitet Honorowy tworzą osobistości następujące: Dąb - Bietnacki gen. dyw. Inspektor Armii.

Felkowski Kazimierz inż. Prezes Dyr. K. P. i Prezes Kom. Kom. LOPP.

Godlewski Franciszek Wicewojewoda Nowogródzki Prezes Nowogródzkiego Komitetu Wojewódzkiego LOPP.

Jawszkiewicz Wacław ppłk. pil. D-ca 5-go Pułku Lotniczego.

Jaszczek Władysław Wojewoda Wileński.

Jankowski Marjan Wicewojewoda Wileński Prezes Wileńskiego Komitetu Wojewódzkiego LOPP.

Litwinowicz Aleksander inż. gen. bryg. Dowódca Okr. Komp. Grodno.

Małuszewski Wiktor Dr. Prezydent Miasta Wilna.

Pakosz Michał Płk. Dowódca Obsz. War. Wilno.

Swidewski Stefan — Wojewoda Nowogródzki.

Szeffagowski Kazimierz Kurator Wil. Okr. Szkoln. Prezes Okr. Kom. Szybowc.

Dotychczasowymi następujące zgłoszenia zawodników:

Aeroklub Słaski

Samolot P. Z. 5 — pilot Sopot Edward obs. Serafin Kazimierz.

Samolot Moth de Havilland — pilot Kosłowski Stanisław obs. Murtowski Stanisław.

Aeroklub Warszawski

Samolot R. W. D. 5 — pil. Iwanowski Stefan, obs. Osiniński Jerzy (Red. Skrzydlatej Polki).

Samolot J. D. 2 — pil. Matysiak Jan obs. Onosko Aleksander.

Klub Lotniczy Podlaskiej Wytwórni Samolotów

Samolot P. W. S. 50 — pil. Uszacki Antoni, obs. Krynjuk Władysław.

Aeroklub Łwowski

Samolot R. W. D. 4 — pil. Szarek Adam obs. Pruszyński Józef.

Oczekiwane są zgłoszenia Aeroklubów: Jeszcze w Warszawie dalszych 3 samolotów. Iwowski, Lubelski, Poznański, Krakowski i Gdański.

Zawodnicy do startu na motocyklach: Pp. Holszajn, Saldowski, Hermanowicz, Bałul, Bohdanowicz, Kaczyński, Ignatowicz, Radziowski, Kleber, Brzozowski, Rudnik, Kieraszewicz.

Razem 12 zawodników.

Dalsze zgłoszenia Motocyklistów i Automobilistów wkrótce.

Wczorajsza sensacja piłkarska Drukarz — Ognisko 3:0

Pewnego rodzaju sensacją były wczorajsze zawody Drukarz — Ognisko.

Wypadło iż rutynowane drużyna Ogniska mając na widoku zdobycie wileńskiego mistrzostwa Wilna dała sobie radę z outsiderem A. Jaską Drukarzem, jednakże w wyniku gry musieli kolejarze pożegnać się z mistrzostwem i ustąpić rozpaczy.

II nagrodę — Ignatowicz Nikodem (26 p. k.).

Nagrodę pocieszenia otrzymali: Rudniński Szolom i Wajnsberg Z. Wklat 500 cm3.

I nagrodę — Bohdanowicz Al. (8 p. k.).

II nagrodę — Kieraszewicz Wojciech (10 p. k.).

III nagrodę — Kleber Tadeusz (12 p. k.).

Należy z wielkim uznaniem podziękować dobrą organizację rajdu, a przede wszystkim wielki wysiłek Polcji Państwowej, która pilnowała porządku na całej trasie rajdu.

Raid motocyklowy na trasie Wilno-Lida-Wilno

Wczoraj odbył się zapowiadany raid motocyklowy. Do zawodów stanęli prawdziwi sportowcy, których nie przesłaniał padający deszcz.

Udział wzięło 14 motocyklistów, w których 5 ma maszyny kat. 350 cm3 i 9 — kat. 500 cm3.

Do Komisji Sędziowskiej weszli panowie: inż. Janowicz, prezes Klubu, komendant Mancewicz, Rydlawski, Holszajn, Kryński.

Nagrody otrzymali w kat. 350 cm3:

I nagrodę — Rudnik Edward (18 pkt. k.), i Meroz Bronisław (18 pkt. k.).

Święto sportowe Ż.T.G.S. Makabi

Nierz już pisaliśmy o wynikach pracy Żyd. Twa Gimn. — Sportowego Makabi prowadzonej na terenie Wilna od lat blisko dwudziestu.

Na ciekłym terenie wileńskim zdołało Towarzystwo przetrzymać tysiące ludzi i wzbudzić wśród nich wielki entuzjazm i miłość do sportu.

Wielki entuzjazm i miłość do sportu, a przede wszystkim wielki wysiłek Polcji Państwowej, która pilnowała porządku na całej trasie rajdu.

Wielki entuzjazm i miłość do sportu, a przede wszystkim wielki wysiłek Polcji Państwowej, która pilnowała porządku na całej trasie rajdu.

Wielki entuzjazm i miłość do sportu, a przede wszystkim wielki wysiłek Polcji Państwowej, która pilnowała porządku na całej trasie rajdu.

Wielki entuzjazm i miłość do sportu, a przede wszystkim wielki wysiłek Polcji Państwowej, która pilnowała porządku na całej trasie rajdu.

Wielki entuzjazm i miłość do sportu, a przede wszystkim wielki wysiłek Polcji Państwowej, która pilnowała porządku na całej trasie rajdu.

Wielki entuzjazm i miłość do sportu, a przede wszystkim wielki wysiłek Polcji Państwowej, która pilnowała porządku na całej trasie rajdu.

Wielki entuzjazm i miłość do sportu, a przede wszystkim wielki wysiłek Polcji Państwowej, która pilnowała porządku na całej trasie rajdu.

Wielki entuzjazm i miłość do sportu, a przede wszystkim wielki wysiłek Polcji Państwowej, która pilnowała porządku na całej trasie rajdu.

Wielki entuzjazm i miłość do sportu, a przede wszystkim wielki wysiłek Polcji Państwowej, która pilnowała porządku na całej trasie rajdu.

Wielki entuzjazm i miłość do sportu, a przede wszystkim wielki wysiłek Polcji Państwowej, która pilnowała porządku na całej trasie rajdu.

Wielki entuzjazm i miłość do sportu, a przede wszystkim wielki wysiłek Polcji Państwowej, która pilnowała porządku na całej trasie rajdu.

Wielki entuzjazm i miłość do sportu, a przede wszystkim wielki wysiłek Polcji Państwowej, która pilnowała porządku na całej trasie rajdu.

Wielki entuzjazm i miłość do sportu, a przede wszystkim wielki wysiłek Polcji Państwowej, która pilnowała porządku na całej trasie rajdu.

Wielki entuzjazm i miłość do sportu, a przede wszystkim wielki wysiłek Polcji Państwowej, która pilnowała porządku na całej trasie rajdu.

Wielki entuzjazm i miłość do sportu, a przede wszystkim wielki wysiłek Polcji Państwowej, która pilnowała porządku na całej trasie rajdu.

Wielki entuzjazm i miłość do sportu, a przede wszystkim wielki wysiłek Polcji Państwowej, która pilnowała porządku na całej trasie rajdu.

Wielki entuzjazm i miłość do sportu, a przede wszystkim wielki wysiłek Polcji Państwowej, która pilnowała porządku na całej trasie rajdu.

Wielki entuzjazm i miłość do sportu, a przede wszystkim wielki wysiłek Polcji Państwowej, która pilnowała porządku na całej trasie rajdu.

Wielki entuzjazm i miłość do sportu, a przede wszystkim wielki wysiłek Polcji Państwowej, która pilnowała porządku na całej trasie rajdu.

Wielki entuzjazm i miłość do sportu, a przede wszystkim wielki wysiłek Polcji Państwowej, która pilnowała porządku na całej trasie rajdu.

Wielki entuzjazm i miłość do sportu, a przede wszystkim wielki wysiłek Polcji Państwowej, która pilnowała porządku na całej trasie rajdu.

Wielki entuzjazm i miłość do sportu, a przede wszystkim wielki wysiłek Polcji Państwowej, która pilnowała porządku na całej trasie rajdu.

Wielki entuzjazm i miłość do sportu, a przede wszystkim wielki wysiłek Polcji Państwowej, która pilnowała porządku na całej trasie rajdu.

Wielki entuzjazm i miłość do sportu, a przede wszystkim wielki wysiłek Polcji Państwowej, która pilnowała porządku na całej trasie rajdu.

Wielki entuzjazm i miłość do sportu, a przede wszystkim wielki wysiłek Polcji Państwowej, która pilnowała porządku na całej trasie rajdu.

Wielki entuzjazm i miłość do sportu, a przede wszystkim wielki wysiłek Polcji Państwowej, która pilnowała porządku na całej trasie rajdu.

Wielki entuzjazm i miłość do sportu, a przede wszystkim wielki wysiłek Polcji Państwowej, która pilnowała porządku na całej trasie rajdu.

Wielki entuzjazm i miłość do sportu, a przede wszystkim wielki wysiłek Polcji Państwowej, która pilnowała porządku na całej trasie rajdu.

Wielki entuzjazm i miłość do sportu, a przede wszystkim wielki wysiłek Polcji Państwowej, która pilnowała porządku na całej trasie rajdu.

Wielki entuzjazm i miłość do sportu, a przede wszystkim wielki wysiłek Polcji Państwowej, która pilnowała porządku na całej trasie rajdu.

Wielki entuzjazm i miłość do sportu, a przede wszystkim wielki wysiłek Polcji Państwowej, która pilnowała porządku na całej trasie rajdu.

Wielki entuzjazm i miłość do sportu, a przede wszystkim wielki wysiłek Polcji Państwowej, która pilnowała porządku na całej trasie rajdu.

Wielki entuzjazm i miłość do sportu, a przede wszystkim wielki wysiłek Polcji Państwowej, która pilnowała porządku na całej trasie rajdu.

Wielki entuzjazm i miłość do sportu, a przede wszystkim wielki wysiłek Polcji Państwowej, która pilnowała porządku na całej trasie rajdu.

Wielki entuzjazm i miłość do sportu, a przede wszystkim wielki wysiłek Polcji Państwowej, która pilnowała porządku na całej trasie rajdu.

Wielki entuzjazm i miłość do sportu, a przede wszystkim wielki wysiłek Polcji Państwowej, która pilnowała porządku na całej trasie rajdu.

Wielki entuzjazm i miłość do sportu, a przede wszystkim wielki wysiłek Polcji Państwowej, która pilnowała porządku na całej trasie rajdu.

Wielki entuzjazm i miłość do sportu, a przede wszystkim wielki wysiłek Polcji Państwowej, która pilnowała porządku na całej trasie rajdu.

Wielki entuzjazm i miłość do sportu, a przede wszystkim wielki wysiłek Polcji Państwowej, która pilnowała porządku na całej trasie rajdu.

Wielki entuzjazm i miłość do sportu, a przede wszystkim wielki wysiłek Polcji Państwowej, która pilnowała porządku na całej trasie rajdu.

Wielki entuzjazm i miłość do sportu, a przede wszystkim wielki wysiłek Polcji Państwowej, która pilnowała porządku na całej trasie rajdu.

Wielki entuzjazm i miłość do sportu, a przede wszystkim wielki wysiłek Polcji Państwowej, która pilnowała porządku na całej trasie rajdu.

Wielki entuzjazm i miłość do sportu, a przede wszystkim wielki wysiłek Polcji Państwowej, która pilnowała porządku na całej trasie rajdu.

Wielki entuzjazm i miłość do sportu, a przede wszystkim wielki wysiłek Polcji Państwowej, która pilnowała porządku na całej trasie rajdu.

Wielki entuzjazm i miłość do sportu, a przede wszystkim wielki wysiłek Polcji Państwowej, która pilnowała porządku na całej trasie rajdu.

Wielki entuzjazm i miłość do sportu, a przede wszystkim wielki wysiłek Polcji Państwowej, która pilnowała porządku na całej trasie rajdu.

Wielki entuzjazm i miłość do sportu, a przede wszystkim wielki wysiłek Polcji Państwowej, która pilnowała porządku na całej trasie rajdu.

Wielki entuzjazm i miłość do sportu, a przede wszystkim wielki wysiłek

grodzieńska

— ZYTO PRZYCYNA BRATOBÓJSTWA. Na 10 dni oskarżonych Sądu Okręgowego zawiadziły w tych dniach mieszkańcy wsi Rzemielnicze gm. Wieleńskie. Łukasiewicz Józef, oskarżony o to, że w dniu 25 marca 1933 r. w czasie podróży zjechał na drodze oskarżony a jego bratem Antonim, zadając temu ostatniemu 8 ciosów nożem, z których jeden trafił w serce, wskutek czego Antoni Łukasiewicz po upływie kilku minut zmarł. Oskarżony przyznaje się do faktu zabójstwa, z tym jednak zastrzeżeniem, że nie miał zamiaru zabić brata, lecz został napadnięty przez niego i jego żonę, wobec czego zmuszony był w obronie własnej użyć noża, który przypadkowo miał przy sobie.

W dalszym ciągu oskarżony wyjaśnia, że żył z zabitym bratem w zgodzie i wspólnie prowadził gospodarstwo, lecz od czasu powrotnego ożenku brata, nastąpiła kardynalna zmiana na gorze, gdyż żona Antoniego była przyczyną częstych kłótni. Dzięki tej drugiej żonie zabity brat wyjechał ze swego domu i dwóch swoich chłopców na górną część wsi i starą matkę, których przyjął do siebie oskarżony, u którego też wydalono przez ojca dzieci zmarłego.

Badani w tej sprawie 7 świadków odróżczyli zabitego od oskarżonego, który oskarżony został dość poohlebnie.

Pań prokurator Płewko w przemówieniu swym przed ostatecznym oskarżeniem, gdyż łagodził wyznaczenie może służyć tym przykładem dla wsi, w której bójkę przyjmują groźne formy.

Obrona oskarżonego p. Flinstenberg wskazuje na to, że oskarżony działał w stanie silnego wzruszenia i w obronie własnej. Możliwym jest, że oskarżony przekroczył obronę konieczną wobec czego wadzi o ewentualne ukaranie Łukasiewicza za przekroczenie obrony koniecznej.

Sąd po rozpatrzeniu całości sprawy skazał Łukasiewicza na 5 lat więzienia z zaliczeniem 10 dni przewidywanego.

czówna, mieszkanka wsi Genjusze gminy wileńskie, podłożyła pod słomianą przesebę kawał gazety i podpaliła zapalniczką.

Archiwizacja ma załatwić z sąsiadem nielegalnego posiadacza, Michałem Mamulskim, o las. Widac więc przez pomysłowe usiłowania podpalić słomianą przesebę Mamulskiego.

Sprawę zajęła się policja.

— SPRZEDAŁ CIELE I UKRADE JE

Na targu w dniu 23 b. m. w Nowogródku, Mordkach Mordlachowicz, kupiec z Nowogródka, nabył cieli od mieszkańca wsi Tułczewo gm. poczapowskiej, Michała Nahoniego. Po zapłaconiu, rzeźnik pozostawił cieli pod opieką Nahoniego, i i poszedł kupować dalej na targowicy. W tym czasie Nahoniy zwiózł razem z cieleciem.

stolpecka

— ZUCHWAŁI ZŁODZIEJE. Ruskowie Józef i Wincenty Chwileczko Baszkonię, mieszkańcy wsi Zaturca, pow. wileński nie żalowali kłoni, by na gościnnie wstąpiły przybyły na odbywający się w Stolpekach jarmark. Tu kolejno obchodzili sklepy kradli co się dało. Amytkuły żywnościowe, nierzadko dwie żelazne osie ich znęcały.

Weseli kolejno do jednego ze sklepów wódczanych nabyli do go dobrego litru kłoni 5 litrowej wódki. Tak sprawę pokropliły że nagle ich nadmiar wódki w sklepie już nie było. Nie spostrzeżono nawet kiedy wyszli.

Ośmieleni powrotem wrócili raz jeszcze do tego samego sklepu pomimo wzmocnionej czujności personelu sprzedającego bo się ich miało w podejrzaniu zdolał wymieścić dalszych 10 butelek wódki. Jak to się stało, to dziś jeszcze sprzedawca nie wyklucza możliwości, że ciemni kłoni, w czasie gdy kupowali, przyszyły dwie kobiety, coś poczęły tasować, a kłoni w tym czasie już w nogi. Lecz ciałych 10 butelek??

Mimo natychmiastowej pogoni i rewizji ujęto wraz Chwileczkę i w wozie znalaziono tylko jedną butelkę. Reszta znikła jak kamfora.

Wczoraj odbyła się nad spycielkami rozprawa. Okazało się, że sprawcy okradli nieładną piaszkę. Z teki pobojnicy okradziono się, że są to nocydłowi, znani złodzieje. Złapawszy się w szafce, kradli co mogli. Sąd biorąc pod uwagę ich uparte mimo wyraźnych dowodów przeczenie, — wymierzył im za służącą karę.

Ruskom go 1 roku więzienia, Chwileczko za przyniesienie się łagodniejszą 8 miesięcy.

Radio wileńskie

Poniedziałek, dnia 26 czerwca 1933 r.

7.00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik poranny. Muzyka. Chwilka gospodarza. 11.37: Czas. 12.05: Audycja dla poborowych (muzyka). 12.25: Przegląd prasy. 12.35: D. c. audycja dla poborowych (muzyka). 15.20: Program dzienny. 15.23: Giełda roln. 15.35: Audycja dla dzieci: „Wyprawa po cudowny kwiat” w-g L. Krzemienieckiej w oprac. Ciosi Hall. 16.05: Muzyka baletowa (płyty). 17.00: Francuski. 17.15: Koncert kameralny w wyk. Kwartet im. Karłowicza. 18.15: „Międzynarodowa konferencja gospodarza” — odczyt wygł. J. Komarnicki. 18.35: Koncert dla dzieci (płyty). Muzyka rosyjska. Objasnia Zofia Ławęska. 19.05: Wilkom. sportowy. 19.20: Prog. na wtorek. 19.25: Węgry po wojnie światowej — odczyt litewski. 19.40: Feljton literacki. 20.00: Opera „Halka” St. Moniuszki. Dziennik wieczorny. D. c. opery. Skrzynka rolnicza. D. c. opery. Wiad. sport. Kom. meteor. L. c. opery.

ZAPYTAJ
kogośkolwiek, gdzie masz
sfotografować swe dzieci,
a każdy Ci odpowie
tylko u SKURJATA
w Wilnie, ul. Śniadeckich 4.

Cement Hurtowa sprzedaż
M. Dewil
Wiarno, Jagiellońska 3, tel. 8-11
Składy: Kijowska 8, tel. 9-99

CASINO
Dziś!
Wielki film produkcji „Sowkino” w Moskwie p.t. „TICHIJ DON”
Nad program: 1) Tygodnik dźwięk. Foxa, 2) komedia rysunkowa „Zabawa na Oceanie”
Ceny znizone:
dz. balkon 25 gr., parter 54 gr.

„TICHIJ DON” (ZEMSTA DCŃSKIEGO KOZAKA)
Następnym program: Przejob czechkiej sztuki filmowej „Dzielny wojak Szejwk”

„HELIOS” Wesoły tydzień!
FLIP I FLAP przybyli do Wilna i ROBIĄ KARIERĘ
Najnowsza i najdowodniejsza kreacja królów śmiechu i humoru. Nad program: Wesołe atrakcje.
Ceny znizone: Na 1 sensu balkon 25 gr., parter 54 gr., wieczr. od 40 gr.

„PAN” Dziś ostatni dzień Sensacji To, czego jeszcze nikt nie widział!
Wielobarwny film humoru, pieśń, tańca i bezstrasnego życia górskiego p.t. „DZIEWCZĘ Z GÓR”
Nancy Brown obdarzona przedziwną urodą i porwijającym głosem jako nieoklepane dziewczę z gór.
Partnerem jej jest wiodzący, wspaniały śpiewak Harry Welchman.
Ceny na 1 sensu Balkon 25 gr. Parter od 54 gr.
Następnym program: Film sentacyjny „TAJEMNICA SEKWANY”.

„LUX” Dziś Gigantyczny film dźwiękowy! — Polska wersja dźwiękowa
„Afryka mówi” Przepiękne arcydzieło, które przewyższa wszelkie oczekiwania bywałców kinowych. Zadziwiająca momenty. Naprawdę! Dla młods. dozwolone

Światowid Dziś! Wspaniały 100 proc. dźwiękowiec. Prześliczny romans filmowy
p.t. „CZAR JEJ OCZU”
W rol. gł. przemiana gwiazda ekranu Janet Gayner, niezrównany Charles Farrell.
UWAGA! Nadprogram: „Wystąpienia Hitlera i Hindenburga w Niemczech” oraz najnowszy tygodnik „Foka”.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

Lekarze
Dnia 15 czerwca r. b. został urodzony gen. bilet Hydropatyczny dra ALKSNIJA przy ul. Wileńskiej 5 i 6, godz. przyjęć 12-2 i 4-6 codz., opr. niedziel i świąt.

Wileńskie Koncesjonowane
Kursy Samochodowe i motocyklowe
Zapisy i informacje zaui. Bernardyński 8 w godz. 10 — 13 i 16 — 20

„CICHY DON” — „CASINO”
— „Tichij Don” jest no oryginalny tytuł tego filmu. W zeszłym roku sześć ten sam obraz w Wilnie pod zmienionym tytułem: „Miłość dońskiego kozaka”.
Filmy sowieckie zrzadka do nas dochodzą. Dobrze czy źle, kwestja poglądów Sztuka filmowa sowiecka ma dużo do powiedzenia i gdyby nie jej uprzykrzona tendencyjność propagandowa...
Wśród reżyserów sowieckich (Pudowkin, Tsiurberg, Eisenstein) specjalnie miejsce zajmuje Olga Pribludenska. Jej filmy są oparte na fabułach (wsi rosyjskiej) („Wielkie grzechy”, „Cichy Don”).
Faktor ten sam przez nią jest uchwycony w wyjątkowym artyzmie. W całości filmu jest fragmentem, który powiązany z doświadczeniami podkłada pewne idee, problemy „żołnackie” i służy propagandzie.
Jednak przy tej plakatowości filmów sowieckich uderza w nich bogactwo luwencji artystycznej. Można więc podziwiać świetną bajkę na wsi, przedśliczne zmontowane wesołe chwile i nie widzieć deptania kłoni walecznych przez muzyka. Zeszła te pamięć są wyście przez oceanie.

Lokale
MIESZKANIA 4 pokoi z wygodami, 4 pokoje salka, sklep z meblami. W. Pchłanki 41.
DO WYNAJĘCIA 1 i 2 pok. do wynajęcia. Blisko wila, miejsce wspaniałe, blisko rzeki i las. Wz koło domu. Pokoje słoneczne słizne z werandą i kuchnią. Dowiedzieć się proszę w Administracji „Słowa” Zamkowa 2.

PRZETARG
Państwowy Szpital Psychiatryczny w Wilnie ogłasza przetarg piśmienny ofertowy na budowę kuchni i pralni na posesji tego szpitala. Przetarg odbędzie się w dniu 5 lipca 1933 roku, o godz. 12-jej, w kancelji Szpitala, ul. Letnia Nr. 5.
Piśmienne oferty winny być złożone w szpitalu w tymże dniu do godz. 9-jej, łącznie z pokwitowaniem P. K. O. na upłacone wadium przetargowe w wysokości 5% zaofiarowanej sumy. Omawiane wadium należy wpłacić na konto czekowe w P.K.O. Nr. 38490 Izby Skarbowej w Wilnie celem zarachowania na rachunek bieżący Nr. 90-B szpitala tu.
Termin wykonania budowy dwumiesięczny. Ogólne warunki przetargu, ślepy kosztorys, odbiór projektu budowy otrzymać można w kancelarji Szpitala za zwrotem kosztów wykonania.
Szpital Państwowy zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, uzależniając to od fachowych i finansowych zdolności przedsiębiorstwa oraz prawo zredukowania ilości robót, lub nawet zupełnego ich zaniechania.
Dyrektor
Prof. dr Maksymilian Rose.

Letniska
Tanie letnisko 1 i 2 pok. do wynajęcia. Blisko wila, miejsce wspaniałe, blisko rzeki i las. Wz koło domu. Pokoje słoneczne słizne z werandą i kuchnią. Dowiedzieć się proszę w Administracji „Słowa” Zamkowa 2.

Lekcje
Pianistka, dobry pedagog. Pragmatycznie udziela lekcji muzyki lub też podjęcie innej pracy. Laska w zgłoszenia adresu: Warszawa, Sienna 28. M. 22 K. z miera Kałuzińska.

Patronat Wzajemny w Wilnie zwraca się do ludzi dobrej woli z gorącą prośbą o staranie i bliźnie dla b. wzięwion i ich rodzin. Ofary prosimy składować na ul. 3-go Maja gmach Sądu Grodzkiego, parter, pokój Nr 12.

Przedstawienie Amatorskie W WERESKOWIE. W niedawno otwartym, nowowytbudowanym Domu Ludowym w Wereskowie, odbyło się w dniu 18 b. m. przedstawienie amatorskie ułożone strażnikiem Zarządu Kola Pracy Obywatelskiej Kobiety, Wystawiono z powodzeniem sztukę: „Przez z męczyznami” w języku polskim „Pierwsze jaskółki” w języku białoruskim. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taieczna.

Były urzędnik poszukuje pracy. — Znam gospodarstwo wielkie. Znam dobre kuchnie, mogłabym się zająć dobrem gospodarstwem albo placem wsiemiskim. W megonia najskromniejszego Świadczenia i referencje poważnych osób. Ul. Baksza 11 m. 3 A

Przedstawienie Amatorskie W WERESKOWIE. W niedawno otwartym, nowowytbudowanym Domu Ludowym w Wereskowie, odbyło się w dniu 18 b. m. przedstawienie amatorskie ułożone strażnikiem Zarządu Kola Pracy Obywatelskiej Kobiety, Wystawiono z powodzeniem sztukę: „Przez z męczyznami” w języku polskim „Pierwsze jaskółki” w języku białoruskim. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taieczna.

Były podoficer zawodowy, ochotnik W. P., dingoletnia praktyka biurowa w dziale rachunkowo-kasowym, praktyka leśna i handlowa, posiada dobre świadectwa i referencje poszukuje jakiegokolwiek pracy — biurowej, leśniczego, glownego — ekspedienta lub innej pracy. — W Wilnie lub nie wyjazd. Oferty do Red. „Słowa” pod „P. T.”

Przedstawienie Amatorskie W WERESKOWIE. W niedawno otwartym, nowowytbudowanym Domu Ludowym w Wereskowie, odbyło się w dniu 18 b. m. przedstawienie amatorskie ułożone strażnikiem Zarządu Kola Pracy Obywatelskiej Kobiety, Wystawiono z powodzeniem sztukę: „Przez z męczyznami” w języku polskim „Pierwsze jaskółki” w języku białoruskim. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taieczna.

Były podoficer zawodowy, ochotnik W. P., dingoletnia praktyka biurowa w dziale rachunkowo-kasowym, praktyka leśna i handlowa, posiada dobre świadectwa i referencje poszukuje jakiegokolwiek pracy — biurowej, leśniczego, glownego — ekspedienta lub innej pracy. — W Wilnie lub nie wyjazd. Oferty do Red. „Słowa” pod „P. T.”

Przedstawienie Amatorskie W WERESKOWIE. W niedawno otwartym, nowowytbudowanym Domu Ludowym w Wereskowie, odbyło się w dniu 18 b. m. przedstawienie amatorskie ułożone strażnikiem Zarządu Kola Pracy Obywatelskiej Kobiety, Wystawiono z powodzeniem sztukę: „Przez z męczyznami” w języku polskim „Pierwsze jaskółki” w języku białoruskim. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taieczna.

Były podoficer zawodowy, ochotnik W. P., dingoletnia praktyka biurowa w dziale rachunkowo-kasowym, praktyka leśna i handlowa, posiada dobre świadectwa i referencje poszukuje jakiegokolwiek pracy — biurowej, leśniczego, glownego — ekspedienta lub innej pracy. — W Wilnie lub nie wyjazd. Oferty do Red. „Słowa” pod „P. T.”

ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSÓW PODMIEJSKICH

N. WILEJKA			
Odjazd z Wilna o g. 7 rano (w święta od g. 8 r.) co godzinę do 21, w dzień przedświąteczne i świąteczne do 27.	Przyjazd do N. Wilejki pół godziny drogi.	Odjazd do Wilna o g. 8 rano (w święta od g. 9) co godz. do 21, w dzień poświęcone i świąteczne do 23.	Przyjazd do Wilna pół godziny drogi.
MEJSZAGOLA			
Odjazd z Wilna o g. 9, 14, 18.	Przyjazd do Mejszagola o godz. 10, 15, 19.	Odjazd do Wilna o g. 7, 12, 17.	Przyjazd do Wilna o g. 8, 13, 18.
NIEMENCZYN			
Odjazd z Wilna o g. 7, 9, 11, 13, 15, 17, 19, (w soboty o godz. 9).	Przyjazd do Niemenczyna o godzinia drogi.	Odjazd do Wilna o g. 7, 30, 9, 11, 13, 15, 17, 19, (w soboty od g. 9).	Przyjazd do Wilna o godzinia drogi.
OSZMIANA			
Odjazd z Wilna o g. 8, 11, 14, 16, 18, (w dzień rynkowe o g. 6).	Przyjazd do Oszmiany o g. 10, 13, 15, 16, 18, 15, 20, 15.	Odjazd do Wilna o g. 6, 7, 30, 11, 12, 15, 17, 19.	Przyjazd do Wilna o g. 9, 45, 13, 15, 14, 15, 17, 19, 15, 21, 15.
TROKI (przez Landwarów)			
Odjazd z Wilna o g. 7, 8, 30, 10, 12, 14, 17, 18, 30, 20, 15.	Przyjazd do Trok o godzinia i 20 minut drogi (do Landwarowa 55 minut).	Odjazd do Wilna o g. 6, 20, 8, 9, 30, 10, 30, 12, 30, 14, 15, 30, 18, 30.	Przyjazd do Wilna o godzinia i 20 minut drogi (z Landwarowa 55 minut).
POŁUKNIA			
Odjazd z Wilna o godz. 6, (bez sobót) 7, 30, 13, 30, 15, 30, 17, 10, 18, 10.	Przyjazd do Połukni o g. 7, 10, 8, 40, 14, 40, 16, 40, 17, 10, 18, 10.	Odjazd do Wilna o g. 6, 50, 10, 50, 13, 50, 18, 50, 20, 21, 21.	Przyjazd do Wilna o g. 8, 12, 15, 20, 21, 20 i 22, 10.
NAROCZ (przez Michalisk, Swir)			
Odjazd z Wilna o godz. 6 rano.	Przyjazd do Narocza o godz. 12 w pol.	Odjazd do Wilna o godz. 15.	Przyjazd do Wilna o godz. 21.

WANDA DOBACZEWSKA

Zwycięstwo Józefa Żołądzia

Bardzo ostrożnie i delikatnie przemawiał do córki... dobierał słów... rwały mu się zdania... Chciał, żeby odgadła z prawie nieuchwytnych napomknien, o co mu chodziło... Siedziała naprzeciw niego i patrzyła nierozumiejącą oczyma. Zdumienie podniosło się, wzbierało w niej i zalewało całą złość do Józka. Jak to? Też pomysł! Ten ojciec to rzeczywiście!

Wółowicz skończył i spojrział na nią leknie. Wydeła pagardliwie usta:
— Ależ papus, twoja historia jest zupełnie nieprawdopodobna. Wprowadzono cię do błęd.
Wółowicz oszołomiło takie postawienie sprawy. Spodziewał się i bał wybuchu rozpacz. Prawie rad, że to go ominęło, próbował perswadować.
— Ależ córus, znasz mnie chyba, że kaluminy niczych nie słucham. To, co mówię, zaobserwowałem sam, zwolna i stopniowo. Ja wiem, że on ma pensję małą, ale to jego nie tłumaczy. Nie wolno nadużywać społecznego zaufania. Działacz społeczny musi być kryształowy, najłżejszy cień podejrzenia utrwala całej organizacji... Ja cierpię nad tem, że moje nazwisko łącznie jest z jego nazwiskiem w pracy wspólnej... cóż dopiero gdyby... Ja teraz myślę o tem nie mogę czerzećko...
Zonia zakręciła się niecierpliwie na fotelu.
— Papus! to nieporozumienie! dzikie nieporozumienie! Czyż jabyim mogła kochać Józka, gdyby był takim, jak mówisz?

— Kochasz go? — targnął się rozpaczliwie Wółowicz.
— Kochalam.
— Jakto? Nic nie rozumiem!
— Ja także, papus! Kręci mi się w głowie od rana! Żebys ty wiedział, czego ja się dowiedziałam.
Wybuchnęła płaczem i skoczyła ojcui na kolana.
Wółowicz długo musiał uspakajać, nim doczekał się spowiedzi. Śmiać mu się chciało z tych gorzkich oburzeń, nieprzymownych uniesień córki. Cóż znaczyła chwila, zapewne, niewierność Żołądzia wobec jego własnych podejrzeń. Iu przynajmniej mógł Zonię pocieszyć. Głaskał ją po głowie i przekładał, jak matemu dziecku.
— Dajże spokój, daj spokój, malenka. Gdyby on był wart wego serduszka, ten incydent z nauczycielką, to byłoby najmniejsze. Ze z nią flirtował, slyszalem coś przelotnie... ale czyż mógł ją nawet porównać z tobą? Jej się coś uroiło i mówiła ze złości... A zresztą, gdyby nawet... posunęła się za daleko... to tylko żle o niej świadczy... i niepotrzebnie zadajesz się z nią... A on... No, mój Boże, któż z nas jest bez grzechu? Nie znasz życia, dziewczynko!
Zonia wyprostowała się na kolanach ojcowych i otarła zapłakane oczy. Oburzenie drżało jej w głosie, gdy pytała:
— Więc ty uważasz papus, że powinienam mu przebaczyć? Tak?
— Gdybyś miała pewność, że ciebie kocha, powinienabyś nawet wybaczyć mu chwilowe zapomnienie. A ja nie wątpię,

szcze coś sobie szeptał. Dobrze im było tak razem i przeraźliwie smutno.

20

Las szumił. Odmawiał przedwieczorne pacierze. Zielonym mrokiem, zapadła w gąszczę ścieżyna, szła Ulka Pawluko-wa.

Wysoko nad jej głową, na czubach świerkowych, rudym płomieniem błyskały skaczące wiewiórki. Ciępo buchało od śpiących mrowisk, chłód ciągnął z pod młodych papocek, od niskich leśnych mokradel zawiętało plesnią. Ulka, omijając starannie te zżebie, zbutwiałe zapadła, wyszła na suchą ścieżkę, wijącą się przez wzgorza leśne, między czerwonymi scianami. Tutaj świeciło jeszcze zachodzące słońce, sikory krzyczały mu na pożegnanie, gdzieniegdzie brzęczały zapóźnione pszczoły. Powoli nadchodził wieczór. Za ostatnim suchym wzgorzem ścieżka Ulki spuściła się w jar; odrazu zrobiło się ciemno i straszno. Niewidzialny strumyk bełkotał coś na dnie jaru, trzeba było iść zбочem, żeby bosych nóg nie zamoczyć... a na zбочu rosy kołace maliny i dziki chmiel o szorstkich pełzających łodygach. Ulka, choć lała suwycznaja, sykała raz wraz na ostrych, niewiadomo skąd wyłających ko-rzeniach. Mrucała przekleństwa na leśnych: — I zabrałzisa do czorta na kuliczki! — A przecie inaczej nie mogło być! Potem przyszły świerkowe gęszczary, na pozór nieprzebyte. Tu już trzeba było wpełzć się, iść takiej skulonej, po ścieżce, wydeptanej przez dziki. Krystynopolskie lasy — nie żart! Nie gorzej puszcz Rudnickiej! Ciemność zasnawała się coraz nieprzeoczyściej na świat. Z początku gorzały jeszcze czuby drzew i kuly na nich dzięcioly. Ulka mogła za-

drzeć głowę i nabrać spokojności z tych rozłożonych sosnowych i jodłowych wierzchołków... ale one pogasty nagle i dzielił umilkł, jak nożem uciął. Po krzakach leśnych przeleciał trowny szep, zwiastun zbliżającej się nocy. Ulka skuliła się, wciągnęła głowę w ramiona. Pierwszy raz przyszło jej być samej tak głęboko w lesie i o tej porze!

Kto wie, co zbudzi się za chwilę, ot, choćby pod tym wywrotem? albo na tam tej grząskiej polanie? Ciemność dookola zgęstniała w jakies bezkształtne zjawy, przemijające się zdradziecko między pniami. Pnie, osmalone w niepamiętnych leśnych pożarach, zdawały się przycupniętymi czynie i skrycie wilkotakaniami. Śniukie, młode drzewiny czerniały groźnie, niby długie chude kikimory, gotowe każdej chwili zastąpić idącą drogę.

Ulka lodowaciała ze zgrozy na myśl, jako brzemnienna, podlegała ich złości, jako czarowi, że gdyby teraz zginęła, musiałaby powiększyć ich ponure grono. Och! straszno! Jeszcze trochę, a przystałaby na drodze od tego strachu. Ale myśl, że niesie ratunek Mitce, dodawała jej sił. Zbierał się Korolonek na panów, ot, ona jemu powie, gdzie i kiedy można znaleźć samego starostę. Ze we wtorek, w Lipniach... a przy tej okazji i Lipniowskiemu panu dostanie się za jego pogana Straż. Toż żeby nie straż, spalby Mitka do tej pory przy jej boku i jare zboże byłoby zasiane... i nie przyszłoby się sprzedawać krowy...

Poszła szczybel, bo otrząsnęła ją z chwilowej niemocy przypomnienie o krowie. Ścieżyna wyczołgała się wreszcie z pomiędzy świerkowych gęszczarów i wpadła w rojsty. Tu już trzeba było dobrze patrzeć każdego kroku, ale Ulka nie bała się zapadnięcia; dopiero za Czar

nym Dębem było rzeczywiście niebezpieczne, a tam już miał czekać przewodnik. Od czasu do czasu trafiały się suchsze polany, Ulka przystawała wówczas i ocierała pot z twarzy. Karłowate brzożki, bielejące leniwie poprzez ciemność, rozstępowały się przed nią, jak przed swoją i dawały dalszą drogę. Póimoc już wyszła na niebo i stanęła między gwiazdami, kiedy Ulka trafiała na polang, gdzie Czarny Dąb. Oparła się o jego mocarny pień, odetchnęła ciężko i przeżegnała się pobożnie, — Sława Bogu.

Zamroczyła ją ze znużenia... kolana pod nią drżały... więc przysiadła chwilę na mokrej od rosy trawie... ale zerwała się zaraz, zwinęła ręce w trąbkę i bliknęła trzy razy po siewiemu, jak umiała najlepiej. Potem słuchala chwień z zapartym oddechem... na razie tylko las szumił i dziki hukaly gdzieś niedaleko... ale zaraz jęknął pułacz raz, drugi... zachichotał przeraźliwie... jakiś cień, trochę gęstszy od nocy, wychynął tuż przed Ulką, jak z pod ziemi.

— Chto?
— Pawluczyna, — pisnęła Ulka ciemniutko... ze strachu... Bóg jeden wiedział z kim można spotkać się po nocy w rojstach! A nuż to nie był wcale „cichy” strażnik?

— Ale był... sam Lawon kulawy. Przywił tai się z Ulką za rękę i zapytał gromnie: czego ona tu? — Wiadomość, że drogę wie od Filipa, a przyszła, bo ma „nadio ważną nowinę”, nie udubrachała go zbyt. Mrucał, że źle trzeba mieć w głowie, żeby lazić od wsi i Bóg wie komu drogę pokazywać. I tak ktoś niedaleko badał się parę dni temu. Apanas Żuk widział, ale nie rozoznał: leszy, czy człowiek?

D. C. N.